Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 296 (1722) ROK VI — WARSZAWA — SOBOTA 24 PAŹDZIERNIKA 1953 R. — WYDANIE ABCD — CENA 20 gr

Na cześć 36 rocznicy Wielkiego Października

Górnicy kopalni „Siemianowice" znacznie przekraczają dzienne plany wydobycia

Pomyślnie realizują swoje zobowiązania podjęte dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej górnicy kopalni **„Siemianowice"**.

Wysokie osiągnięcia notuje zwłaszcza oddział VIII, kierowany przez Michała Naczyńskiego. Oddział ten osiąga 115,6 proc. planu dziennego. Wyniki te uzyskano przede wszystkim dzięki troskliwemu stosunkowi dozoru technicznego oraz całej załogi do maszyn i urządzeń transportowych, które pracują bez najmniejszych przestojów. Oddziałowi temu niewiele ustępuje załoga oddziału XI, wykonując zadania produkcyjne w 114,5 proc. oraz górnicy oddziału XIII, którzy osiągają 114,4 proc. planów dziennych.

Załoga kopalni „Siemianowice" wydobyła już w bm ponad swe dzienne plany 4.864 tony węgla na poczet zadeklarowanych w Czynie Październikowym 5.610 ton dodatkowej produkcji w bm.

Meldunki ze statków i stoczni gdańskiej

Załoga statku **„Generał Bem"**, która pierwsza przesłała drogą radiową meldunek o wykonaniu październikowych zobowiązań, podjęła dalsze zobowiązania, dotyczące skrócenia postoju statku na przeglądzie z 30 na 10 dni. Przyniesie to dalsze, poważne oszczędności w dewizach.

Następny meldunek z morza przesłała załoga statku **„Marchlewski"**, donosząc w radiotelegramie, że 70 proc. zobowiązania już zrealizowano. S/S „Marchlewski" wykonał roczny plan przewozów w tonach w 140 proc., w tomilach zaś w 102 proc.

Napływają również meldunki o realizacji zobowiązań w **Stoczni Gdańskiej**. Np. brygada Koszykowskiego z blachowni, zatrudniona przy gięciu blach przygotowywanych dla jednej z budowanych jednostek, w czasie realizacji zobowiązań wykonała swe zadanie o 152 roboczogodziny szybciej, niż przewidywał plan O 6 dni przed zaplanowanym terminem wykonała rurociągi wody słodkiej, słonej i ciepłej brygada Trzepanowskiego na jednej z budowanych jednostek.

Zobowiązania pracowników spółdzielczości pracy

Pracownicy szeregu placówek wytwórczych i usługowych spółdzielczości pracy na Opolszczyźnie postanowili rozszerzyć znacznie asortyment produkcji, podnieść do 99 procent ilość artykułów I gatunku itp. M. in zobowiązania przewidują uruchomienie produkcji dotychczas nie wytwarzanych w tych placówkach artykułów, jak teczki i torebki damskie z dermatoidu, foremki do ciast, rury do piecyków i inne. Postanowiono także rozpocząć produkcję nowego typu wózków dziecinnych i rowerków. (PAP)

58 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

(f) 22 bm. meldunki o przekroczeniu 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża nadesłały powiaty: Myślenice w woj. krakowskim, Przeworsk i Łańcut w woj. rzeszowskim, Namysłów w woj. opolskim, Gołdap w woj. białostockim, Kamień Pomorski w woj. szczecińskim, Gliwice w woj. stalinogrodzkim i Nowa Sól (Kożuchów) w woj. zielonogórskim.

Chłopi z tych powiatów, którzy dostarczyli Państwu w całości przypadające na ich gospodarstwa ilości zboża z tegorocznych zbiorów, zwolnieni zostali od miarek i odsypów.

Tak więc do 23 bm. liczba powiatów, które przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża, wzrosła do 58. (PAP)

Zespół teatru im. Wachtangowa przybył do Warszawy

(f) 22 bm. przybył z Moskwy do Warszawy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — 162 osobowy zespół odznaczonego Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy Państwowego Teatru im. Eugeniusza Wachtangowa

Teatr da szereg występów w stolicy i innych miastach Polski

Na Dworcu Głównym witali artystów radzieckich przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Ministerstwa Kultury i Sztuki, TPPR i SPATiF-u. Tłumnie przybyli witać radzieckich kolegów przedstawiciele warszawskiego świata teatralnego oraz młodzież.

Na dworcu obecny był radca Ambasady ZSRR w Polsce p. I. Zaikin i przedstawiciel WOKS-u I. J. Łukownikow.

Gościom wręczono liczne wiązanki kwiatów.

W imieniu TPPR oraz SPATiF-u w serdecznych słowach powitał gości Władysław Krasnowiecki. W odpowiedzi przemówił artysta ludowy ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej, główny reżyser teatru R. Simonow, który podziękował za gorące powitanie zespołu.

Wśród długotrwałych owacji i oklasków artystów radzieckich odprowadzono do autokarów. (PAP)

25 bm. rozpoczyna się sesja PAN poświęcona Odrodzeniu w Polsce

(f) 25 bm. rozpocznie się w Warszawie 6-dniowa sesja Polskiej Akademii Nauk poświęcona Odrodzeniu w Polsce. Sesja, w czasie której zostanie wygłoszonych i przedyskutowanych przeszło 40 referatów naukowych, ma za zadanie wydobycie i ukazanie społeczeństwu trwałych wartości Polskiego Odrodzenia. Zadaniem sesji będzie też nakreślenie syntezy Odrodzenia w Polsce jako podstawy do dalszych badań naukowych.

Sesja przygotowana została z olbrzymim nakładem pracy szerokiego zespołu najwybitniejszych uczonych i pracowników naukowych. Referaty zostały przedyskutowane na licznych zebraniach sekcyjnych lub międzysekcyjnych, w których uczestniczyło od 45 do 120 osób. Po raz pierwszy w Polsce na tak szeroką skalę zastosowana została metoda zespołowej pracy naukowej, oparta na zasadzie krytyki i samokrytyki.

Jednocześnie w dniu 25 bm otwarta zostanie w Muzeum Narodowym wielka wystawa Odrodzenia w Polsce.

Do robotników wszystkich krajów

Zacieśniajmy jedność mas pracujących w walce o lepszy byt trwały pokój i przyjaźń między narodami

Manifest III Światowego Kongresu Związków Zawodowych

Biblioteka Główna Wyższa Szkoła Ekonomiczna Sopocie

(f) WIEDEŃ (PAP). III Światowy Kongres Związków Zawodowych uchwalił następujący manifest:

ROBOTNICY I ROBOTNICE. PRACOWNICY FIZYCZNI I UMYSŁOWI WSZYSTKICH KRAJÓW, DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Przybyliśmy tu z 79 krajów na III Światowy Kongres Związków Zawodowych. Reprezentujemy 88.600 tys. zorganizowanych robotników i pracowników umysłowych wszystkich przekonań politycznych, wszystkich ras, narodowości i religii. Na tym największym w historii ruchu robotniczego międzynarodowym zjeździe związków zawodowych omówiliśmy nasze postulaty i naszą walkę, nasze plany i nadzieje.

Opracowaliśmy wspólnie, w sposób demokratyczny, i uchwaliliśmy program walki, stanowiący wyraz dążeń wszystkich ludzi pracy do dobrobytu i pokoju.

W krajach pozostających pod jarzmem wielkiego kapitału, masy pracujące nie chcą już dłużej żyć w nędzy, w niepewności i głodzie, nie chcą bezrobocia, ucisku i lęku przed wojną. Masy pracujące jednoczą się i walczą o lepsze warunki bytu, walczą w obronie swych praw, o utrwalenie pokoju. Miliony robotników francuskich i włoskich zjednoczyły się i przeprowadziły strajki, których czas trwania i zasięg nie miały dotychczas precedensu. Miliony robotników angielskich domagają się dziś podwyżki płac. Również w Indiach, w Brazylii i w Iranie odbyły się wielkie masowe strajki. W znacznej części Afryki, dzięki wspólnej walce robotników, zmuszono kolonizatorów do wprowadzenia w życie ustawodawstwa pracy; jednocześnie na całym kontynencie afrykańskim rozwija się walka przeciwko dyskryminacji rasowej.

We wszystkich krajach świata kapitalistycznego, we wszystkich krajach kolonialnych, w Stanach Zjednoczonych, w Japonii, w Grecji, w Hiszpanii, w Indonezji, w Maroku oraz we wszystkich krajach Środkowego Wschodu i Ameryki Łacińskiej wzrasta olbrzymia fala walki robotników o swe prawa.

Ruch narodowo-wyzwoleńczy wzmaga się w krajach kolonialnych i zależnych. Wyzwala się stopniowo Azja, która od wielu wieków znajdowała się pod jarzmem obcych sił. Powstało nowe wielkie mocarstwo — Chińska Republika Ludowa, która wraz ze wszystkimi miłującymi pokój siłami świata broni wielkiej sprawy pokoju, bezpieczeństwa międzynarodowego i niezawisłości narodowej. Narody Wietnamu i Japonii, Malajów i Indonezji, Bliskiego Wschodu, Afryki i Ameryki Łacińskiej walczą odważnie o swą wolność i niezależność.

LUDZIE PRACY WSZYSTKICH KRAJÓW! MĘŻCZYŹNI I KOBIETY!

Od was, od waszej jedności, od waszej walki zależy poprawa warunków bytu prostych ludzi, zależy utrwalenie pokoju na całym świecie, pomnożenie osiągniętych przez was sukcesów. Wytrwała walka narodów o pokój dała już pierwsze wyniki. Ustał przelew krwi w Korei. Setki milionów mężczyzn i kobiet odpowiadają na apel Światowej Rady Pokoju w sprawie pokojowego rozwiązania wszystkich spornych problemów międzynarodowych.

Są jednak na świecie siły, które przeciwstawiają się odprężeniu międzynarodowemu. Pokój nie jest im na rękę. W pogoni za maksymalnymi zyskami stawiają one na nowe zaostrzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych, stawiają na wojnę. Siły te uzbrajają Niemcy zachodnie oraz przekształcają je w główne ognisko agresji w Europie i chcą udaremnić pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego. Odbudowują one potęgę militarną Japonii, która staje się największą bazą wojenną na Dalekim Wschodzie. Prowadzą one ofensywę przeciwko stopie życiowej klasy robotniczej i wzmagają wyścig zbrojeń, który ciąży coraz dotkliwszym brzemieniem na barkach mas pracujących.

III Światowy Kongres Związków Zawodowych wykazał, że możemy wszyscy się zjednoczyć, my — wszyscy ludzie pracy — i wszystkie związki zawodowe, wszystkich rodzajów i wszystkich kierunków, aby walczyć:

— O podwyżkę płac, zmniejszenie podatków i zlikwidowanie bezrobocia,

— O wcielenie w życie zasady „za równą pracę — równa płaca", niezależnie od płci, rasy, narodowości i wieku.

— O zniesienie nieludzkiego tempa pracy.

— O wprowadzenie jak najszerszego systemu ubezpieczeń społecznych.

— O zniesienie ustaw antyrobotniczych i o zagwarantowanie praw związków zawodowych.

— O zmniejszenie wydatków na zbrojenia i o zużytkowanie uzyskanych w ten sposób sum na cele pokojowe, na rozwój gospodarki i kultury.

— O to, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych przestrzegając postanowień swej Karty wróciła do swej właściwej roli, do wykonywania swych zadań, polegających na popieraniu pokojowej współpracy między narodami.

Idea jedności w coraz większym stopniu zdobywa masy. Wzmaga się z każdym dniem potężne dążenie ludzi pracy do jedności ruchu związkowego zarówno w zakładach pracy, jak w skali ogólnokrajowej i międzynarodowej.

Przywrócenie jedności ruchu związkowego w skali międzynarodowej będzie miało olbrzymie znaczenie. Jedność ta przyczyni się do dalszego zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, do zahamowania wyścigu zbrojeń oraz do rozwoju przyjaznych stosunków gospodarczych i kulturalnych między państwami, należącymi do różnych systemów społecznych. Przyczyni się to do rozwoju budownictwa pokojowego, do zmniejszenia bezrobocia, do wzrostu dobrobytu narodów.

ROBOTNICY I ROBOTNICE WSZYSTKICH KRAJÓW I WSZYSTKICH ZAWODÓW!

Nie zapominajmy o ciężkim doświadczeniu drugiej wojny światowej.

Zacieśniajmy jedność naszych szeregów.

Przywróćmy jedność ruchu robotniczego w skali ogólnokrajowej i międzynarodowej.

Wykuwajmy tę jedność w zakładach pracy i w biurach, twórzmy zjednoczony front dla obrony żądań robotniczych. Demaskujmy politykę rozłamową tych, którzy — tak jak przywódcy Amerykańskiej Federacji Pracy i Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych w Stanach Zjednoczonych — usiłują przeszkodzić tej jedności.

Domagajmy się wszędzie, aby każda organizacja związkowa i aby władze Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych przyjęły propozycję Światowej Federacji Związków Zawodowych w sprawie jedności akcji.

Niech żyje niewzruszona jedność ludzi pracy całego świata!

Niech żyje Światowa Federacja Związków Zawodowych, walcząca zdecydowanie i nieustannie o trwały pokój, o przyjaźń między narodami, o świetlaną przyszłość całej ludzkości!

Wiedeń, 20 października 1953 r.

Nie dopuścić do wskrzeszenia ogniska wojny w Niemczech zachodnich

Apel Kongresu do robotników, robotnic i związków zawodowych Europy

(f) WIEDEŃ (PAP). III Światowy Kongres Związków Zawodowych uchwalił następujący apel do robotników, robotnic i związków zawodowych Europy.

Ludzie pracy, mężczyźni i kobiety! Związki zawodowe krajów europejskich!

III Światowy Kongres Związków Zawodowych zwraca się do Was w imieniu 88.600.000 ludzi pracy reprezentowanych na Kongresie.

Po raz trzeci w naszym stuleciu nad Europą gromadzą się groźne chmury. Reakcja międzynarodowa w spisku z rządem Adenauera usiłuje wskrzesić w Niemczech zachodnich ognisko faszyzmu i militaryzmu, dąży do tego, aby uczynić z Niemców główną siłę szturmową agresywnego bloku wojennego. Rząd boński w przyspieszonym tempie formuje oddziały wojskowe, buduje okręty wojenne i samoloty, rozwija produkcję sprzętu wojennego.

Przemysł Niemiec zachodnich staje się arsenałem broni dla nowej wojny. Generałowie hitlerowskiego Wehrmachtu, zbrodniarze wojenni zostali wypuszczeni na wolność.

Adenauer popierany przez imperialistów amerykańskich w spisku z rządami krajów Europy zachodniej pobrzękuje szabelką, otwarcie deklaruje swe odwetowe plany. Jego polityka stanowi nieustanną groźbę dla jedności akcji mas pracujących i ich związków zawodowych.

Podżegacze wojenni zaniepokojeni wzrostem sił pokoju idą na awantury i prowokacje.

Drodzy towarzysze!

— Nie zatarły się w naszej pamięci wszystkie okropności i cierpienia przeżyte w czasie drugiej wojny światowej — kazamaty Buchenwaldu i Oświęcimia, ruiny Stalingradu i Coventry, popioły Lidic i Oradour, miliony mężczyzn, kobiet i dzieci zabitych i zamęczonych przez oprawców hitlerowskich. Następstwa wojny widoczne są i dzisiaj: wśród was wielu jest inwalidów wojennych, wdów i sierot, mężczyzn i kobiet, którzy utracili swych bliskich w ciężkich latach wojny.

Nowa wojna doprowadziłaby ludzkość do najstraszliwszej katastrofy. Broń masowej zagłady, bomby atomowe i wodorowe zamieniłyby całe kraje w pustynie.

Wojna, która przynosi masom pracującym nieszczęścia i cierpienia, daje kolosalne zyski kapitalistom. Jest to jedna z przyczyn, dla których monopoliści rozdęli budżety wojskowe, wzmagają wyścig zbrojeń i trzymają naród w stałym strachu przed nowym przelewem krwi.

Wprowadzenie w życie układów z Bonn i Paryża stałoby się jednym ze środków, który przyczyniłby się do przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Remilitaryzacja Niemiec zachodnich kryje w sobie niebezpieczne następstwa dla pokojowej egzystencji narodów Europy i całego świata. Stanowi ona ogromne niebezpieczeństwo przede wszystkim dla samego narodu niemieckiego. Wojna, do której usilnie przygotowują się imperialiści doprowadziłaby naród niemiecki do nowej, straszliwej katastrofy narodowej.

Ludzie pracy, mężczyźni i kobiety Niemiec zachodnich! Wzywamy was do wzmożenia walki o jedność akcji klasy robotniczej, o stworzenie jednolitego frontu z wszystkimi siłami demokratycznymi, aby nie dopuścić do wskrzeszenia ogniska wojny w Niemczech i aby zapobiec niebezpieczeństwu grożącemu pokojowi w Europie i na całym świecie.

Nie zapominajcie, że na was spada szczególnie wielka odpowiedzialność, która nakazuje wam nie dopuścić do wskrzeszenia faszyzmu i militaryzmu w Niemczech. Ludzie pracy, socjaldemokraci, komuniści, członkowie organizacji chrześcijańskich, bezpartyjni, związki zawodowe Niemiec zachodnich, powinniście zjednoczyć się z masami pracującymi wszystkich krajów europejskich, a nie pozostawać w izolacji od szerokiego frontu walki, który może udaremnić układy z Paryża i Bonn.

Ludzie pracy! mężczyźni i kobiety Europy!

Aby zapobiec wojnie powinniście natychmiast przeciwstawić się wskrzeszaniu sił agresji w Niemczech zachodnich.

Zwierajcie swe szeregi, wzmagajcie jedność akcji, przejawiajcie hart i męstwo w walce przeciwko wskrzeszaniu faszyzmu, przeciwko przygotowaniom agresji.

Zacieśniajcie więzy braterskiej solidarności z masami pracującymi Niemiec, występującymi przeciwko agresywnym planom rządu Adenauera. Od waszej solidarności i jedności akcji, od hartu niemieckich mas pracujących zależy jaką drogą pójdą Niemcy — drogą militaryzmu i agresji, czy drogą pokoju i przyjaźni z narodami wszystkich krajów.

Naszym obowiązkiem jest pomoc pokojowym siłom Niemiec zachodnich w walce przeciwko polityce wojny oraz aktywnie popierać pokojową działalność mas pracujących Niemieckiej Republiki Demokratycznej i ich związków zawodowych. Zjednoczeni walczcie przeciwko układom wojennym, których ratyfikacji domagają się uparcie Eisenhower i Adenauer od parlamentów Francji, Włoch, Belgii, Luksemburga. Udaremnijcie zbrodnicze próby tych, którzy chcą kontynuować awanturniczą politykę Hitlera.

Jedność wasza to decydująca potężna siła.

Przeciwstawiajcie się realizacji potwornych planów, które mogłyby być wprowadzone w życie w wypadku ratyfikacji i urzeczywistnienia układów z Bonn i Paryża! Brońcie pokoju i niezawisłości narodów! Niech żyje jedność mas pracujących wszystkich krajów!

Pod sztandarem jedności i walki

W Wiedniu zakończył swe obrady III Światowy Kongres Związków Zawodowych. Historia ruchu robotniczego nie zna międzynarodowego zgromadzenia przedstawicieli mas pracujących o równie szerokim zasięgu. Gdy I Międzynarodowa Konferencja Związkowa, która odbyła się w Londynie w 1945 r. zgromadziła przedstawicieli z 35 krajów, to na Kongresie w Wiedniu reprezentowanych było 79 krajów. Na sali obrad tego Kongresu zasiedli delegaci i obserwatorzy reprezentujący ponad 88 milionów ludzi pracy wszystkich ras, różnych przekonań politycznych i wierzeń religijnych, zrzeszonych w potężnej Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz w wielu organizacjach związkowych, których centrale nie należą do SFZZ. Kongres w Wiedniu dał wyraz potężniejącej coraz bardziej jedności mas pracujących świata w walce przeciw wszystkowi kapitalistycznemu, przeciw siłom reakcji, faszyzmu i imperializmu.

Sprawa umocnienia i rozszerzenia jedności klasy robotniczej, jedności mas pracujących w walce o ich podstawowe interesy wysunęła się na czoło obrad Kongresu jako najbardziej doniosłe zadanie, w którego realizacji związki zawodowe odegrać mogą szczególnie ważną rolę. „Jedność ruchu robotniczego — mówił na Kongresie przewodniczący radzieckich związków zawodowych Szwernik — jest podstawą dla zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych w danym kraju, jednym z warunków pomyślnego rozwiązania nie tylko bieżących zadań klasy robotniczej i mas pracujących, lecz również podstawowych zagadnień walki o niezawisłość narodową, o swobody demokratyczne, o podniesienie poziomu życia mas pracujących, o pokój na całym świecie".

Kongres zadokumentował, że pragnienie tej jedności jest dziś powszechne w szeregach klasy robotniczej wszystkich krajów, że realizuje się ono wbrew niecnym wysiłkom przywódców amerykańskich związków AFL i CIO, którzy trzymają w ręku tzw. Międzynarodową Konfederację Wolnych Związków Zawodowych. Kongres był odzwierciedleniem pogłębiającej się wciąż braterskiej solidarności między masami pracującymi krajów kapitalistycznych i krajów obozu pokoju. Walcząca w interesie ludzi pracy na całym świecie SFZZ rośnie w siłę, do potężnych akcji podejmowanych przez jej organizacje związkowe przyłączają się coraz bardziej tzw. związki autonomiczne a nawet liczne organizacje związkowe, których centrale kierowane są przez prawicowych przywódców. Cała działalność związkowa — wskazywano na Kongresie — musi być powiązana z walką o umocnienie i rozszerzenie jedności działania klasy robotniczej, tego podstawowego warunku zjednoczenia mas ludowych we wspólnej walce.

Jedność ta jest szczególnie palącym zadaniem w obliczu ofensywy kapitału na poziom życia mas pracujących, w obliczu prób faszyzacji życia w wielu krajach kapitalistycznych, polityki ograbiania narodów tych krajów z suwerenności, polityki wojen kolonialnych i wzmożonych przygotowań do agresji, prowadzonych pod wodzą USA.

Wystąpienia wielu delegatów na Kongresie dały obraz ciężkiego położenia mas pracujących w świecie kapitalistycznym, gdzie na skutek polityki zbrojeń szerzy się nędza, głód i bezrobocie, gdzie miliony ludzi pozbawia się elementarnych warunków egzystencji. Szczególnie ciężkie jest położenie narodów w krajach zależnych i kolonialnych, które wtrącone w skrajną nędzę i pozbawione podstawowych praw socjalnych, znosić muszą jednocześnie jarzmo narodowego ucisku.

Przemawiając na Kongresie Louis Saillant wskazał, opierając się na oficjalnych danych statystycznych, na ogromny wzrost kosztów utrzymania w szeregu krajów kapitalistycznych. Tak np. we Francji koszty te wzrosły w r. 1953 o 45 proc., w Anglii o 31 proc., a w Austrii aż o 99 proc.

W tym samym czasie wzrosły ogromnie zyski wielkich monopoli kapitalistycznych. Roczna suma zysków monopoli USA równa się rocznemu dochodowi 600 milionów mieszkańców Azji południowo - wschodniej. Dając obraz tragicznego położenia mas w świecie kapitalistycznym delegaci mówili jednocześnie o potężniejącej coraz bardziej walce tych mas o poprawę bytu, o pracę, przeciw polityce nędzy, wojny i ucisku kolonialnego. Ich przemówienia tchnęły głęboką wiarą, że tylko na drodze walki mogą te masy odnosić sukcesy. Potężne strajki jakie miały miejsce we Włoszech i we Francji, nabierająca coraz szerszego rozmachu walka ludów kolonialnych o zrzucenie jarzma kolonizatorów, jest najlepszym potwierdzeniem tych słów.

Jakże zasadniczo odmienny jest obraz życia w krajach, w których gospodarzy lud. Według danych przytoczonych przez tow. Szwernika, w ZSRR w wyniku wzrostu nominalnych płac, obniżki cen artykułów masowego spożycia i wzrostu innych świadczeń państwa na rzecz ludności dochody w przeliczeniu na jedną osobę pracującą były w r. 1952 o 68 proc. wyższe aniżeli w r. 1940. W tym samym czasie budżet ubezpieczeń społecznych zwiększył się prawie dwa i pół raza.

Temu samemu celowi — budowie lepszego życia — służy pokojowa praca w Polsce i we wszystkich krajach demokracji ludowej, kroczących drogą postępu i podnoszenia dobrobytu mas ludowych.

Delegaci z krajów kapitalistycznych wskazywali, że sukcesy budownictwa w ZSRR i osiągnięcia ludzi pracy w krajach demokracji ludowej dodają otuchy i wiary w zwycięstwo związkowcom w krajach kapitalistycznych i kolonialnych, w ich codziennej walce.

Szczególnego znaczenia nabierają rezultaty obrad Kongresu na tle obecnej sytuacji międzynarodowej. Jesteśmy świadkami jak gangsterzy imperialistyczni usiłują nie dopuścić do trwałego odprężenia międzynarodowego, forsują politykę zbrojeń, prowokacji i dywersji wbrew interesom ludzi pracy na całym świecie, wbrew interesom własnych narodów spragnionych pokoju. Aktywna walka milionów ludzi wszystkich krajów prowadzona pod przewodem ZSRR, walka o zwycięstwo wielkiej sprawy pokoju, toczy się dziś pod hasłem pokojowego rozwiązania spornych problemów międzynarodowych na drodze rokowań. W walce tej związki zawodowe zrzeszone w SFZZ grupujące dziesiątki milionów ludzi odgrywają potężną rolę.

Na wezwanie Kongresu masy pracujące jeszcze bardziej wzmogą swą walkę przeciw wysiłkom amerykańskich imperialistów zmierzających do zerwania rozejmu w Korei, o zakończenie przelewu krwi w Wietnamie, przeciw układom wojennym z Bonn i Paryża, których celem jest przekształcenie Niemiec zachodnich w ognisko agresji. Groźba jaką niesie dla pokoju świata militaryzacja Niemiec zachodnich, była przedmiotem szczególnej uwagi Kongresu.

Walka przeciw tej groźbie oraz przeciw bezceremonialnemu gwałceniu suwerenności narodowej wielu krajów przez koła rządzące USA jest hasłem, które stwarza szerokie możliwości skupienia wokół klasy robotniczej najszerszych warstw ludności. Z walką o niezawisłość narodową prowadzoną przez związki zawodowe w krajach kapitalistycznych, łączy się najściślej walka w obronie swobód demokratycznych, walka przeciw zamachom na prawa związkowe wywalczone w ciągu dziesięcioleci przez klasę robotniczą. Utrzymanie tych praw gwałconych brutalnie przez rządy kapitalistyczne, jest jednym z najważniejszych elementów walki o swobody demokratyczne a tym samym jednym z najważniejszych elementów walki przeciw deptaniu niezawisłości narodowej, walki prowadzonej w obronie pokoju.

Wytyczne Kongresu w Wiedniu przyczynią się do dalszego wzmożenia w krajach kapitalistycznych i kolonialnych walki o poprawę bytu, o swobody demokratyczne, o niezawisłość narodową, o zachowanie i utrwalenie pokoju, przyczynią się do scementowania jedności klasy robotniczej i mas pracujących wszystkich krajów pod sztandarem Światowej Federacji Związków Zawodowych. Kongres, którego obrady przepojone były duchem głębokiego internacjonalizmu stał się potężną manifestacją międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i mas pracujących wszystkich krajów, solidarności, która jest ich największym skarbem.

Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej

(f) PARYŻ (PAP) 22 bm. na przedmieściu Paryża Drancy rozpoczęły się obrady plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej. Porządek obrad przewiduje referat Jacques Duclos — „Zadania partii komunistycznej w walce o całkowitą zmianę polityki francuskiej" oraz referat Auguste Lecoeura — „Podnieść na wyższy poziom działalność partii komunistycznej". Obrady trwać będą 2 dni.

DZIŚ W NUMERZE:

mp: Sztab bońskiego imperializmu

JAN RACIBORSKI: „Brudna wojna" francuska czy amerykańska?

ROMAN CZAMAŃSKI: Budowniczowie prototypu Ty-51

ZYGMUNT BRONIAREK: Tydzień na arenie świata

IRENA MERZ: Nowe filmy dokumentarne (Festiwal Filmów Radzieckich)

Sesja Akademii Nauk ZSRR poświęcona 50-leciu KPZR

(f) MOSKWA (PAP). 20 i 21 bm. na wydziałach historii, ekonomii, filozofii i prawa Akademii Nauk ZSRR odbyły się sesje naukowe poświęcone 50-leciu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Na zebraniu historyków referat pt. „Teoria marksistowsko-leninowska o historycznej roli klasy robotniczej w Rosji" wygłosiła A. Pankratowa — członek - korespondent Akademii Nauk ZSRR. Prof. A. Sidorow omówił zagadnienie przesunięcia się w końcu XIX i na początku XX wieku głównego ośrodka ruchu rewolucyjnego do Rosji.

Na sesji ekonomistów, filozofów i prawników referat o walce Partii Komunistycznej przeciwko współczesnej burżuazyjnej ideologii agresji i wojny wygłosił akademik G. Aleksandrow. Wysłuchano również m in. referatu członka - korespondenta Akademii Nauk ZSRR K. Ostrowitianowa pt. „Marksizm-leninizm o produkcji i konsumcji w socjalizmie".

XIV Plenum Związku Pisarzy Radzieckich

(f) MOSKWA (PAP). 21 bm rozpoczęło się w Moskwie XIV Plenum Związku Pisarzy Radzieckich. W obradach plenum uczestniczą pisarze Moskwy, Leningradu, przedstawiciele literackich organizacji republik związkowych i autonomicznych, krajów i obwodów, krytycy, przedstawiciele teatru i filmu radzieckiego.

Obrady zagaił sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich A. A. Fadiejew.

Obszerny referat wygłosił K. Simonow.

Koreferat wygłosił B. Ławreniew.

Nowe nominacje

Prezes Rady Ministrów mianował Henryka Manię podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. (PAP)

Kronika dyplomatyczna

W dniu 22 bm. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w Polsce Coj Ir złożył wizytę pożegnalną Ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzeszewskiemu.

*

22 bm. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Constantin Nistor złożył wizytę Kierownikowi Ministerstwa Handlu Zagranicznego Wiceministrowi Czesławowi Bajerowi. (PAP)

Mocarstwa zachodnie uniemożliwiają uregulowanie sprawy Triestu

Wystąpienie A. Wyszyńskiego w Radzie Bezpieczeństwa

(f) NOWY JORK (PAP). — 20 bm. po południu odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, zwołane na wniosek delegacji radzieckiej i poświęcone sprawie mianowania gubernatora Wolnego Obszaru Triestu Cały przebieg posiedzenia świadczy o tym, że przedstawiciele USA i Anglii oraz krajów znajdujących się pod wpływami USA nie chcą podjąć kroków w celu pokojowego uregulowania problemu Triestu zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego z Włochami.

Delegat Kolumbii Urrutia wystąpił z wnioskiem odroczenia dyskusji nad propozycją radziecką w sprawie mianowania gubernatora Triestu do dnia 4 listopada br. Wniosek swój, wyraźnie inspirowany przez delegację USA, Urrutia motywował tym, że rzekomo USA, Anglia i Francja „podjęły nową inicjatywę" w celu uregulowania problemu Triestu oraz tym, że w sprawie tej toczą się „rozmowy dyplomatyczne".

Delegat ZSRR A. Wyszyński zaprotestował energicznie przeciwko wnioskowi przedstawiciela Kolumbii.

„Rozmowy dyplomatyczne" prowadzone przez rządy USA, Anglii i Francji mają na celu całkowite anulowanie postanowień traktatu pokojowego z Włochami, anulowanie zobowiązań powziętych przez te rządy na mocy traktatu pokojowego. Ale skutkiem tego będzie dalsze zaostrzenie sprzeczności, dalsze zaostrzenie walki z powodu Triestu.

Wiceminister Wyszyński oświadczył w zakończeniu, że delegacja ZSRR domaga się stanowczo, aby Rada Bezpieczeństwa przystąpiła bezzwłocznie do omówienia problemu Triestu.

Następnie zabrał ponownie głos delegat Kolumbii, który musiał przyznać, że sytuacja w Trieście „jest obecnie poważna". Mimo to domagał się on nadal odroczenia dyskusji nad sprawą nominacji gubernatora Wolnego Obszaru Triestu. Urrutia twierdził że Rada Bezpieczeństwa nie zdoła osiągnąć porozumienia w sprawie nominacji gubernatora Triestu

Delegat brytyjski Jebb również wypowiedział się za wnioskiem delegata Kolumbii.

Głos zabrał ponownie wiceminister Wyszyński, który podkreślił, że jeśli Rada Bezpieczeństwa nie osiągnęła dotychczas porozumienia w sprawie mianowania gubernatora Triestu, to odpowiedzialność za to spada na rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, które odrzucały wszystkie kandydatury na to stanowisko.

Delegat USA oświadczył, że popiera wniosek w sprawie odroczenia dyskusji nad nominacją gubernatora Triestu do 4 listopada br.

Delegaci Grecji i Francji również poparli wniosek kolumbijski i usiłowali uzasadnić swe stanowisko, interpretując w sposób dowolny postanowienia Karty NZ. Delegat Francji usiłował dowieść, że jeśli Stany Zjednoczone, Anglia i Francja osiągną porozumienie z Włochami w sprawie Triestu, to żaden z sygnatariuszy traktatu pokojowego nie będzie miał zastrzeżeń przeciwko takiemu porozumieniu.

Odpowiadając delegatom Grecji i Francji, delegat ZSRR oświadczył:

Po pierwsze, stwierdzamy, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja naruszają traktat pokojowy z Włochami Po drugie, stwierdzamy, że żadne rozmowy między trzema, pięcioma czy dziesięcioma sygnatariuszami traktatu nie mogą mieć mocy obowiązującej, jeśli odbywają się bez zgody wszystkich pozostałych sygnatariuszy. Po trzecie, stwierdzamy, że deklaracja trzech mocarstw zachodnich z 8 bm., jak również deklaracja z 18 bm. mają na celu nie utworzenie Wolnego Obszaru Triestu przewidzianego przez traktat pokojowy z Włochami, lecz przeciwnie, mają na celu niedopuszczenie do utworzenia takiego Obszaru. Po czwarte, stwierdzamy, że separatystyczne rozmowy prowadzone przez rządy Anglii, Francji i USA powodują tarcia między państwami zainteresowanymi sprawą Triestu, że komplikują one sytuację międzynarodową i mogą pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje.

Sytuacja jest poważna — oświadczył w zakończeniu wiceminister Wyszyński — i wymaga niezwłocznego omówienia w Radzie Bezpieczeństwa.

Po przemówieniu delegata ZSRR odbyło się głosowanie nad wnioskiem przedstawiciela Kolumbii, przewidującym odroczenie dyskusji nad sprawą Triestu do 2 listopada br. (a nie do 4 listopada, jak proponował on pierwotnie). Wniosek delegata Kolumbii został uchwalony. Przeciwko odroczeniu dyskusji nad sprawą Triestu głosował delegat ZSRR. Przedstawiciel Libanu wstrzymał się od głosu.

Po głosowaniu wiceminister Wyszyński złożył krótkie oświadczenie, w którym podkreślił, że decyzja Rady Bezpieczeństwa jest niesłuszna. Rozmowy prowadzone przez USA, Wielką Brytanię i Francję na temat Triestu mają na celu ostateczne zlikwidowanie traktatu pokojowego z Włochami. Rokowania te nie dają żadnej nadziei, że może być znaleziona droga pokojowego uregulowania problemu Triestu.

Należy położyć kres sztucznemu rozbiciu ruchu związkowego na całym świecie

List otwarty III Światowego Kongresu Związków Zawodowych

(f) WIEDEŃ (PAP). W ostatnim dniu obrad III Światowego Kongresu Związków Zawodowych uchwalono list otwarty do wszystkich organizacji związkowych i do wszystkich członków związków zawodowych, nie wchodzących w skład SFZZ. Orędzie m. in. stwierdza:

Październik 1953 r. — to miesiąc, w którym nastąpiło wydarzenie o znaczeniu historycznym dla rozwoju światowego ruchu związkowego. W miesiącu tym 819 przedstawicieli 78 krajów, w tym przedstawiciele 342 organizacji związkowych nie wchodzących w skład SFZZ, spotkało się w duchu przyjaźni i jedności w Wiedniu na III Światowym Kongresie Związków Zawodowych.

Delegaci na III Światowy Kongres Związków Zawodowych, przedstawiciele organizacji związkowych, wchodzących w skład różnych narodowych i międzynarodowych zrzeszeń, należeli do różnych ras i wyznań, reprezentowali różne poglądy polityczne. Wielu z nich zostało wybranych bezpośrednio w zakładach pracy i przyjechało wprost z przedsiębiorstw.

Mimo różnorodności swego składu, Kongres doszedł do wspólnego wniosku, że tylko jedność działania mas pracujących, należących do różnych związków zawodowych, ludzi pracy wszelkich przekonań, może doprowadzić do szybkiej zmiany obecnej sytuacji, do zwiększenia płac i podniesienia stopy życiowej mas pracujących, do umocnienia więzów międzynarodowych, do zapewnienia pokoju i niezawisłości narodowej. Pewność ta oparta jest na doświadczeniu organizacji związkowych reprezentowanych na Kongresie, które udowodniły, że tam, gdzie osiągnięto jedność działania — można osiągnąć zaspokojenie żądań.

To doświadczenie jedności działania w skali narodowej może być rozszerzone do międzynarodowej skali związkowej. Nic nie zdoła powstrzymać marszu naprzód mas pracujących.

Ponieważ SFZZ powstała w oparciu o tę właśnie ideę jedności, zwracała się ona niejednokrotnie do Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (MKWZZ) i do Międzynarodowej Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych (MKChZZ) z propozycją przedyskutowania sprawy jedności działania w oparciu o minimalny program żądań, opracowany wspólnie. Jednakże przywódcy MKWZZ, udzielając obraźliwej odpowiedzi, odrzucili wszelką możliwość jakiegokolwiek porozumienia z SFZZ.

To stanowisko MKWZZ należy tłumaczyć dominującym wpływem przywódców Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) i amerykańskiego Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO) na MKWZZ Celem ich jest związanie członków Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych z polityką Departamentu Stanu USA i wielkich businessmenów amerykańskich Nie wierzymy jednak, że polityka ta może być narzucona tego rodzaju zrzeszeniom związkowym, jak Brytyjski Kongres Trade Unionów, i centrale związków zawodowych krajów skandynawskich, a tym bardziej — związkom zawodowym w krajach kolonialnych i półkolonialnych.

Właśnie dlatego, że wierzymy głęboko w szczerość i uświadomienie ludzi pracy, zwracamy się z mocnym, braterskim wezwaniem do jedności działania bezpośrednio do przywódców krajowych i lokalnych organizacji związkowych, należących do Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych i do Międzynarodowej Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych, zwracamy się do wszystkich ludzi pracy.

Powstawajcie wspólnie przeciwko tym, którzy pragnęliby wnieść rozłam w wasze szeregi, zapobiec waszemu zjednoczeniu i osłabić siły klasy robotniczej. Walczcie ramię przy ramieniu o poprawę waszych warunków życia, w obronie waszych praw demokratycznych i związkowych, walczcie o to, by raz na zawsze położyć kres zagrożeniu pokoju na całym świecie.

Prowadźcie kampanię na rzecz jedności działania związków zawodowych w skali międzynarodowej. Połóżcie kres sztucznemu rozbiciu, jakie nastąpiło w ostatnich latach. Jedność działania może doprowadzić klasę robotniczą do nowego etapu, etapu zaufania i postępu, może przynieść wielkie zwycięstwa, poprawę warunków bytu i utrwalenie pokoju między narodami.

Zjednoczona akcja mas pracujących we wszystkich krajach stworzy ludzkości szczęśliwą przyszłość.

Terrorystyczna działalność agentów USA w obozach jenieckich musi ustać

Oświadczenie przedstawiciela CSR w Komisji Repatriacyjnej w Korei

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin opublikowała oświadczenie złożone przez przedstawiciela Republiki Czechosłowackiej w komisji repatriacyjnej państw neutralnych w Korei, ambasadora Ladislava Simovica, korespondentom agencji Nowych Chin i Koreańskiej Centralnej Agencji Telegraficznej.

W oświadczeniu tym ambasador Simovic podkreśla m. in., że przedstawiciele Szwajcarii i Szwecji w komisji repatriacyjnej państw neutralnych, wbrew ustalonym przez komisję zasadom, przekazali prasie pewne szczegóły obrad komisji. Informacje przekazane prasie przez delegatów Szwecji i Szwajcarii zniekształcają stanowisko zajęte przez przedstawicieli Polski i Czechosłowacji na posiedzeniu komisji z 19 bm

Na posiedzeniu komisji repatriacyjnej państw neutralnych w dniu 19 bm. niektórzy członkowie komisji, wbrew powziętym uprzednio jednomyślnie uchwałom, przeciwstawili się zastosowaniu przymusu wobec agentów lisynmanowskich, którzy uniemożliwiali jeńcom narodowości koreańskiej wyjście z obozu dla wysłuchania wyjaśnień. Postępując w ten sposób, członkowie komisji nie tylko zrezygnowali z przełamania reżimu terroru i przemocy, narzuconego przez agentów lisynmanowskich i kuomintangowskich, lecz w istocie rzeczy wzmocnili ten terror i w pewnej mierze go usankcjonowali

Jest rzeczą oczywistą — oświadczył ambasador Simovic — że przedstawiciel Republiki Czechosłowackiej, reprezentujący państwo neutralne w komisji, nie mógł uczestniczyć w powzięciu takiej nielegalnej decyzji i dlatego wraz z delegatem Polski opuścił posiedzenie

Ambasador Simovic opisał szczegółowo warunki niesłychanego terroru i zastraszenia, jakie panują w niektórych obozach jenieckich wskutek bezprawnej działalności agentów lisynmanowskich i kuomintangowskich, oraz podkreślił, że komisja repatriacyjna państw neutralnych powinna bezzwłocznie podjąć niezbędne kroki w celu zlikwidowania terrorystycznej działalności tych agentów

W zakończeniu ambasador Simovic stwierdził, że z chwilą gdy komisja repatriacyjna państw neutralnych będzie miała możność spełniania swych zadań, zgodnie z postanowieniami układów międzynarodowych — delegacja czechosłowacka weźmie udział w jej pracach.

USA nadal gwałcą układ rozejmowy

(f) PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu: 21 bm. na posiedzeniu sekretarzy wojskowej komisji rozejmowej przedstawiciel strony koreańsko - chińskiej pułkownik Ju You zwrócił uwagę strony amerykańskiej na nowych 5 wypadków pogwałcenia granic powietrznych przez lotnictwo amerykańskie.

Od czasu podpisania rozejmu strona amerykańska 96 razy naruszyła lądowe i powietrzne granice strefy zdemilitaryzowanej.

138 tys. ludzi aresztowanych w Kenii

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje, że w ciągu 12 miesięcy zginęło w Kenii 17 Europejczyków W tym samym okresie zamordowano w Kenii — według danych agencji — około 10 tys Murzynów. Reuter pisze jednocześnie, że w więzieniach znajduje się 28 tys. Murzynów, nie licząc tych, którzy trzymani są w obozach koncentracyjnych. Agencja dodaje, że w Kenii buduje się wiele nowych obozów koncentracyjnych

Odpowiadając 21 bm. w Izbie Gmin na interpelację posła labourzystowskiego L. Halle, minister kolonii Lyttelton oświadczył, że w Kenii aresztowano i „poddano śledztwu" 138.235 osób.

W kilku zdaniach

NOWELE SIENKIEWICZA W JĘZYKU SŁOWACKIM

PRAGA Nakładem Słowackiego Wydawnictwa Literatury Pięknej ukazał się w CSR wybór nowel Henryka Sienkiewicza.

STRAJK I DEMONSTRACJA ROBOTNIKÓW GLASGOW

LONDYN 21 bm. odbył się w Glasgow czterogodzinny strajk robotników przemysłu budowy maszyn pod hasłem poprawy warunków bytu. W strajku wzięło udział 250 tysięcy robotników. 50 tysięcy robotników zakładów budowy maszyn oraz dokerów zorganizowało demonstracyjny pochód ulicami miasta. Prasa podkreśla, że była to najpotężniejsza manifestacja od czasu strajku powszechnego w 1926 r.

Zamknięcie obrad Kongresu

(f) WIEDEŃ (PAP). Wieczorem 21 bm. III Światowy Kongres Związków Zawodowych zakończył swe obrady. Uczestnicy Kongresu w atmosferze niebywałego entuzjazmu jednomyślnie uchwalili rezolucję „w sprawie zadań związków zawodowych w walce o rozwój ekonomiczny i socjalny, w obronie niezawisłości narodowej i swobód demokratycznych w krajach kapitalistycznych i kolonialnych".

Rezolucja dotycząca trzeciego punktu porządku dziennego tj. „rozwoju ruchu związkowego w krajach kolonialnych i półkolonialnych", została zasadniczo również uchwalona jednakże na propozycję delegacji Tunisu ostateczną redakcję tej rezolucji Kongres powierzył Sekretariatowi SFZZ.

Przed zamknięciem Kongresu krótkie przemówienie do delegatów i gości wygłosił przewodniczący SFZZ Giuseppe Di Vittorio.

Te jedenaście dni obrad Kongresu — powiedział Di Vittorio — świadczą dobitnie, że delegaci z ramienia organizacji zarówno wchodzących jak i nie wchodzących w skład SFZZ, osiągnęli jednomyślność we wszystkich omawianych zagadnieniach.

Jednym z doniosłych zadań jest dziś zapoznanie możliwie najszerszych mas ludzi pracy we wszystkich krajach z wynikami Kongresu — powiedział Di Vittorio.

*

(f) WIEDEŃ (PAP). — Na końcowym posiedzeniu III Światowego Kongresu Związków Zawodowych uchwalono jednomyślnie rezolucję o sytuacji w Iranie. Rezolucja ta podkreśla w szczególności, że po zamachu stanu w tym kraju imperialiści przy pomocy krwawego terroru usiłują opanować bogactwa naftowe Iranu. Kongres wyraża solidarność z irańskimi masami pracującymi walczącymi o wolność i niezawisłość.

Delegaci jednomyślnie uchwalili rezolucję, potępiającą układ wojskowy między USA a katem narodu hiszpańskiego — Franco. W rezolucji tej Kongres wzywa wszystkich ludzi pracy, aby wyrazili swą solidarność z hiszpańską klasą robotniczą i narodem hiszpańskim.

Następnie Kongres zaaprobował tekst orędzia do bojowników o sprawę mas pracujących i o niezawisłość swych krajów, do bojowników wtrąconych do więzień i będących obiektem prześladowań.

My, przedstawiciele mas pracujących na III Światowym Kongresie Związków Zawodowych — stwierdza orędzie — przysięgamy, że wzmożemy walkę o jedność klasy robotniczej i solidarność międzynarodową, o zwolnienie was z więzień, o uratowanie was od tortur i poniżeń, o zapewnienie masom pracującym na całym świecie poszanowania ich praw i wolności.

Wiec mas pracujących Wiednia

(f) WIEDEŃ (PAP). W związku z zakończeniem III Światowego Kongresu Związków Zawodowych odbył się tu 22 bm. w godzinach wieczornych wiec mas pracujących, zwołany przez ugrupowanie „jedność związkowa", wchodzące w skład Zjednoczenia Austriackich Związków Zawodowych. Wiec zagaił przewodniczący tego ugrupowania Gotlieb Fiala.

Przewodniczący SFZZ Giuseppe Di Vittorio omówił prace III Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

Następnie wygłosił przemówienie wiceprzewodniczący SFZZ N. M. Szwernik. W imieniu milionów ludzi pracy Związku Radzieckiego przekazał on robotnikom austriackim braterskie pozdrowienia oraz życzył im sukcesów w pracy i w walce o utrwalenie pokoju.

Na wiecu przemawiali również: Lu Nin ji, Lombardo Toledano, Dange i inni wybitni działacze międzynarodowego ruchu związkowego.

Sztab bońskiego imperializmu

Z wielką pompą Adenauer przedstawił 20 bm Bundestagowi nowy skład swego rządu, którego trzon — jak trafnie zauważył nawet londyński reakcyjny „Daily Telegraph" — stanowią „członkowie NSDAP i SS". Do starego kompletu hitlerowców i militarystów, odwetowców i rewizjonistów, Adenauer dołączył świeżą ekipę doświadczonych strategów zasłużonych dla Trzeciej Rzeszy W związku z utworzeniem nowego rządu agencja „Bonner Dienst" pisze m in., iż *„skład drugiego rządu Adenauera od początku całkowicie życzeniom i zadaniom właścicieli koncernów"*.

Obok dobrze znanych nam z antypolskich i rewizjonistycznych wystąpień ministrów bońskich jak Kaiser (szef dywersji z tzw ministerstwa dla spraw ogólnoniemieckich, które organizowało sławetny „Dzień X" w Berlinie) współtwórców Planu Schumana, jak wicekanclerz Blücher, organizatorów zbrojowni w Zagłębiu Ruhry jak Erhard (minister gospodarki), do nowego gabinetu przybyło szereg osobistości, których dotychczasowe kwalifikacje i „zasługi" dla Hitlera i zbrodnicze wyczyny podczas wojny, dają patronom ost Bonn—Waszyngton gwarancję ich sprawności również w służbie Adenauera i jego wojennej kliki.

Wśród nowych ministrów bońskich szczególnie wyróżnić należy następujący komplet neohitlerowców na żołdzie niemieckiego imperializmu.

FRITZ SCHAEFFER — minister skarbu (CDU). Od 1920 roku popierał czynnie VVV, stowarzyszenie, stanowiące na terenie Bawarii zjednoczenie czarnosecinnej reakcji. Od chwili utworzenia NSDAP popiera Hitlera. 16 kwietnia 1933 zawiera pakt z Himmlerem jako przewodniczący Bawarskiej Partii Ludowej, aby walczyć dla *„wspólnego celu, jakim jest odbudowa nacjonalistycznych Niemiec"* 4 maja 1933 pisał w „Regensburger Anzeiger": *„Nie można wyobrazić sobie nic głupszego, jak spekulacje polityczne obliczone na to, że cel jaki postawił sobie Hitler, zalamie się"*. Ten zagorzały hitlerowiec został po wojnie pierwszym ministrem skarbu w rządzie Adenauera. Jego dziełem jest budżet zbrojeniowy na rok 1953/54, w którym na 25 miliardów marek przeznacza się — 13,6 miliarda na przemysł wojenny i broń dla przyszłego Wehrmachtu.

WALDEMAR KRAFT — minister bez teki ze stronnictwa przesiedleńczego — BHE. Był to Niemiec zamieszkały w Polsce do wojny w 1939 roku. W uznaniu zasług położonych na polu dywersji hitlerowskiej w Polsce, uzyskał on zaraz po wkroczeniu hitlerowców do Poznania, gdzie przebywał, stopień kapitana SS oraz szereg funkcji w administracji okupacyjnej Franka. Po wojnie, uwolniony przez władze brytyjskie z obozu dla internowanych SS-manów, po zorganizowaniu BHE, dał się poznać jako zażarty rewizjonista i polakożerca Dziennik „Die Welt" pisał 20 lipca br. o jego wystąpieniu na wiecu w Kilonii, na którym Kraft oświadczył: *„BHE zawsze reprezentował pogląd, że nie należy domagać się przywrócenia granicy tylko z 1937 roku. To głupie i bezmyślne żądanie oznaczałoby bowiem rezygnację z Sudetów, Prus Zachodnich, Gdańska i obszarów Kiajpedy"*.

THEODOR OBERLAENDER — minister dla spraw przesiedleńców (BHE). W r. 1933 wstąpił do NSDAP. Był oficerem SA. W swoich przemówieniach domaga się anulowania układu poczdamskiego i prowadzenia tego co w Bonn nazywają *„aktywną polityką niemiecką na wschodzie"* czyli polityką zbrojnych dywersji. Jest on jednym z najzagorzalszych orędowników „armii europejskiej".

VICTOR-EMANUEL PREUSKER — minister dla spraw budownictwa mieszkaniowego (FDP). Jak podaje Walter Henkels w swojej książce „Zeitgenossen" (Współcześni), wstąpił on ochotniczo do SS i miał rangę „Rottenfuehrera". Pochodzi z rodziny owego majora Preuskera, który zbombardował Kalisz w pierwszej wojnie światowej. W okresie Trzeciej Rzeszy był kierownikiem szkolenia hitlerowskiego dla urzędników „Dresdner Bank", jednego z największych koncernów bankowych w Niemczech. Obecnie Preusker jest wiceprzewodniczącym unii stalowo-węglowej — Planu Schumana. Jest on autorem tzw. Planu Preuskera — 14-punktowego „planu doraźnego", mającego na celu rozbudowę zachodnio - niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

GERHARD SCHROEDER — minister spraw wewnętrznych (CDU). Za czasów Hitlera był oficerem SA i działaczem w Hitler-Jugend. Był jednym z radców prawnych Schachta. Z tego okresu pochodzi jego powiedzenie: *„W walce o odnowienie naszej nauki chodzi o to, aby stworzyć wiedzę, która by korzeniami tkwiła w narodowo-politycznych zasadach naszej rasy i aby dla wiedzy tej miernikiem i źródłem wartości był nasz światopogląd narodowo-socjalistyczny"*. Po wojnie, którą przebył jako oficer Wehrmachtu, Schroeder został sekretarzem Lehra, który jak wiadomo był ministrem spraw wewnętrznych w ostatnim rządzie Adenauera i twórcą „Grenzschutzu" — kadry przyszłego Wehrmachtu. Obecnie Schroeder, pupil Adenauera i wychowanek Lehra, objął schedę po swoim patronie.

ROBERT TILLMANNS — minister bez teki (CDU). Jak podaje „Die Welt" — *„jeden z najwierniejszych popleczników Adenauera"*. Po wojnie należał do Biura Wschodniego CDU w Berlinie — ośrodka dywersji przeciwko NRD. Współpracownik Kaisera i jeden z organizatorów licznych akcji antypolskich w Berlinie. W okresie Trzeciej Rzeszy był czynny w przemyśle zbrojeniowym.

ANTON STORCH — minister pracy (CDU). Przysięgły wróg ruchu związkowego (w okresie Trzeciej Rzeszy pomagał osławionemu Ley'owi w tworzeniu Arbeitsfrontu). Na jednym z wystąpień przedwyborczych Storch oświadczył: *„Jeżeli zarzuca mi się, że szerzę idee neofaszystowskie, to zarzutu tego w żadnym wypadku nie uważam za hańbę. Kiedy słyszę rytm kroku marszowego, serce moje zaczyna żywiej bić..."* Storch stoi teraz na czele akcji rozbijania zachodnio-niemieckich związków zawodowych.

CHRISTOPH SEEBOHM i HEINRICH HELLWEGE — należą do „Deutsche Partei" (DP), która w bońskiej koalicji reprezentuje jawnie hitlerowski program. Seebohm pochodzi ze Śląska i był dyrektorem kopalń węglowych księcia Hohenlohe. Podczas wojny dorobił się olbrzymiego majątku jako „powiernik" Goeringa w Czechosłowacji i na Górnym Śląsku. Zaciekły ten hakatysta znany jest ze swego programu „przestrzeni życiowej" (neohitlerowski „Lebensraum"). Na kongresie DP w 1951 roku oświadczył on, że *„Niemcy muszą co najmniej znaleźć się w granicach od Mozy do Niemna"*. Jego kompan Hellwege wystąpił na kongresie DP w 1953 roku z oświadczeniem, iż jest *„wrogiem tych wszystkich, którzy pragną zbudować pomost między wschodem a zachodem"*. Przy innej okazji powiedział on: *„Nie jesteśmy wcale neohitlerowcami, lecz starymi hitlerowcami"* Obaj ci sojusznicy Adenauera przy każdej okazji występowali w obronie hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Doczekali się wreszcie uznania ze strony tak kompetentnej jak wytrawny ludobójca i burzyciel Warszawy z 1939 roku, niedawno uwolniony feldmarszałek Kesselring Jako świeżo upieczony prezes „Stahlhelmu", Kesselring wysłał depeszę do ministra Hellwege, w której dziękował mu za *„to wszystko co on i jego przyjaciele polityczni uczynili na rzecz skazanych za tzw przestępstwa wojenne"*.

Oto sylwetki niektórych z 18 ministrów bońskiego reżimu tworzących pod batutą odnowiciela hitlerowskich marzeń o „Drang nach Osten" i „nowego ładu w Europie", a dziś sojusznika Wall Street i Watykanu — Konrada Adenauera, sztab niemieckiego imperializmu. Tego żarłocznego imperializmu, który niepomny dwóch klęsk doznanych w ostatnim półwieczu, znowu montuje agresję przeciwko narodom Europy — tym razem za pieniądze patronów z Waszyngtonu.

(mp)

UROCZYSTOŚCI KOPERNIKOWSKIE W UZBEKISTANIE

Społeczeństwo uzbeckie gorąco poparło apel Światowej Rady Pokoju, by na równi z innymi pamiętnymi dla ludzkości datami, uczcić 410 rocznicę śmierci wielkiego syna polskiego narodu, genialnego astronoma — Mikołaja Kopernika.

Uczeni republiki, w szczególności współpracownicy taszkienckiego obserwatorium astronomicznego, wygłosili w pałacach kultury i klubach dziesiątki referatów poświęconych życiu i naukowym odkryciom Kopernika.

W bibliotekach Akademii Nauk Uzbeckiej SRR, w najstarszej uczelni Środkowej Azji — Taszkiencie — Państwowym Uniwersytecie zorganizowano wystawy prac Mikołaja Kopernika i licznych dzieł poświęconych genialnemu astronomowi

Uroczystości w Uzbeckiej SRR dla uczczenia 410 rocznicy śmierci Mikołaja Kopernika zakończone zostały akademią w Taszkiencie urządzoną staraniem Akademii Nauk Uzbeckiej SRR, Republikańskiego Komitetu Obrony Pokoju i Środkowo-azjatyckiego Uniwersytetu

Uroczyste posiedzenie zagaił prezes Akademii Nauk Uzbeckiej SRR — prof. T. Zakchidow.

— Imię Mikołaja Kopernika— powiedział prof. Zakchidow — jest nie tylko dumą naszego bratniego narodu polskiego Wszystkie miłujące wolność narody — a w tej liczbie i nasz naród uzbecki, odnoszą się z głębokim szacunkiem do tego niezłomnego bojownika o przodującą postępową naukę, wyzwoloną z pęt średniowiecznej scholastyki.

Referat na temat prac naukowych Kopernika wygłosił dyrektor obserwatorium astronomicznego w Taszkiencie, prof. W. Szczegłow.

Uroczysta akademia zakończyła się koncertem muzyki polskiej, w którym udział wzięli symfoniczna orkiestra Uzbeckiej Państwowej Filharmonii, soliści Uzbeckiego Państwowego Teatru Opery i Baletu im. Aliszera Nawoi, profesorowie i docenci Taszkienckiego Państwowego Konserwatorium Wykonane zostały utwory klasyków polskiej muzyki: Chopina, Moniuszki, Wieniawskiego — jak również walc i krakowiak z opery „Iwan Susanin" — rosyjskiego kompozytora Glinki.

Wiadomości sportowe

Ogniwo — Budowlani 35:19 na żużlu

W obecności 8 tys. widzów rozegrano w Łodzi zawody żużlowe między Ogniwem (Łódź) a Budowlanymi (Warszawa). Zwyciężyło Ogniwo 35:19.

Obie drużyny wystąpiły w swych najsilniejszych składach — Budowlani z Fijałkowskim i Sucheckim, a Ogniwo ze Szwendrowskim i Staweckim.

Smysłow ma praktycznie zapewnione zwycięstwo w turnieju kandydatów

ZURICH W Zurichu na turnieju szachowym kandydatów do gry z mistrzem świata Botwinnikiem rozegrano przedostatnią 29 rundę Partie: Smysłow — Najdorf Stahlberg — Euwe, Kotow — Averbach, Heller — Petrosian i Keres — Taimanow zakończyły się remisami. W pozostałych — Szabo wygrał z Bolesławskim i Reshevsky z Gligoricem.

W tabeli prowadzi nadal Smysłow (ZSRR) — 17,5 pkt przed Reshevskym (USA) — 15,5 pkt oraz Bronsztajnem, Keresem i Petrosianem (wszyscy ZSRR) — po 14,5 pkt. Reshevsky Bronsztajn i Keres mają po jednej partii odłożonej, przy czym Bronsztajn w odłożonej partii z Reshevskym ma wszelkie szanse na wygraną a Keres ma dużą przewagę pozycyjną w partii z Gligoricem Tak więc radziecki arcymistrz Smysłow ma praktycznie zapewnione zwycięstwo w turnieju.

O pełne i terminowe wykonanie dostaw

Zjazdy przodujących chłopów w powiecie człuchowskim

KOSZALIN (Kor. wł.) W gminach powiatu człuchowskiego w woj. koszalińskim odbyły się zjazdy przodujących chłopów. Najlepsi spośród nich, wzorowi gospodarze i dobrzy patrioci, którzy nie tylko sami zrealizowali swoje plany, ale pociągnęli swym przykładem całą gromadę, jak Maksymilian Marek, Feliks Kroplewski, Tomasz Buczuła, Feliks Wogawski, Bolesław Braniak i inni, otrzymali dyplomy uznania.

W zjazdach wzięło udział ponad 1.100 chłopów. Wielu z nich przybyło na zjazd z żonami. Zjazdy nie tylko były uroczystościami podsumowującymi osiągnięcia poszczególnych gmin. W dyskusji przodujący chłopi demaskowali kułaków i ich popleczników, którzy usiłują zahamować dostawy, krytykowali sąsiadów, którzy zalegają, dawali wyraz gospodarskiej trosce o jak najszybsze i pełne wykonanie obowiązkowych dostaw przez swe gromady i gminy.

W wyniku zjazdów na wieś człuchowską ruszyło ponad 1000 przodujących chłopów-agitatorów, uzbrojonych w argumenty, którzy prowadzić będą w swych gromadach pracę wyjaśniającą.

Do dobrego przebiegu zjazdów przyczyniła się sprawna organizacja. Chłopom rozesłano imienne zaproszenia. W zjazdach brały udział delegacje młodzieży, Wojska, PGR-ów. Przygotowano występy zespołów artystycznych i wyświetlanie filmów. Gminne spółdzielnie uruchomiły specjalne kioski i stragany. *(ZS)*

Tak przygotowane wyjazdy ekip niewiele dają

KRAKÓW (kor. wł.). — W niemałym kłopocie znaleźli się członkowie ekipy łączności miasta ze wsią ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Krakowie, kiedy mieszkańcy gromady Smoniowice, gm. Łętkowice (pow. miechowski) zasypali ich gradem pytań na temat zamienników. W nielepszej sytuacji znaleźli się ich koledzy, którzy udali się do gromady Przemęczany w tej samej gminie. Również padały i takie pytania o zamiennikach, o warunkach uzyskania ulg — i ta sama trudność: członkowie ekipy nie wiedzieli jak odpowiedzieć, nie zostali należycie poinformowani.

W podobnej sytuacji znalazła się niejedna spośród około 80 krakowskich ekip łączności, które w ub. niedzielę wyjechały do gromad, mających poważne zaległości w dostawach zboża.

Oto np. ekipa łączności Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 9 skierowana została do zupełnie jej nie znanej gromady Zielenice (również pow. miechowski). Członkowie ekipy, którym w KP w Miechowie tyle tylko powiedziano, że Zielenice to gromada „trudna", stanęli tam w obliczu lawiny różnych pytań. Przy zupełnej nieznajomości terenu i małej niestety również znajomości obowiązujących zarządzeń — członkowie ekipy nie potrafili udzielić chłopom bliższych wyjaśnień.

Niedzielny wyjazd krakowskich ekip był pierwszym zorganizowanym po wielu miesiącach bierności, w tej skali i o takim zasięgu. Był to również pierwszy wyjazd — w trzecim miesiącu trwania dostaw zboża. Ekipy miały pomóc aktywowi wiejskiemu w tej wielkiej kampanii gospodarczo-politycznej na wsi.

Temu poważnemu zamierzeniu nie towarzyszyło jednak odpowiednie, poważne przygotowanie. Można tu dla przykładu podać, że dla 26 ekip przeznaczono ledwie 9 aktualnych notatników agitatora, a żadna ekipa nie została wyposażona w jakiekolwiek plakaty, ulotki czy broszury; spośród około 80 ekip, bodaj ani jedna nie wyjechała z programem artystycznym.

Również nie wyjechały na wieś tak bardzo popularne na wsi ekipy lekarzy, dentystów itp.

Brak właściwego nastawienia politycznego wśród ekip, słabe przygotowanie organizacyjne — wszystko to poważnie osłabiło efekt niedzielnego wyjazdu. Członkowie ekipy PKP Płaszów krążyli po domach sami bez aktywistów gromadzkich. Co więcej — nie próbowali nawet nawiązać kontaktu z miejscowym aktywem.

Wiele ekip dublowało pracę gminnego i powiatowego aktywu, odwiedzając mieszkania, przypominając o obowiązkach, nie przynosząc natomiast wsi tego, co w tej formie więzi miasta ze wsią jest tak cenne: żywego słowa, interesującej pogadanki politycznej lub fachowej pomocy lekarskiej, barwnego występu, porywającej melodii.

A przecież w Krakowie jest wiele zakładów pracy, które mogą delegować do ekip wyrobionych politycznie robotników, które mają piękne zespoły artystyczne. Są liczne wyższe uczelnie, skąd można czerpać cennych lektorów i dobrych agitatorów, są szpitale i kliniki, gdzie można stworzyć kilka ekip doraźnej pomocy lekarskiej. Praca agitacyjna w oparciu o te formy, przyniesie na pewno bogatsze owoce. A pamiętać powinien o tym Komitet Miejski w Krakowie.

(wk)

Za spekulację zbożem 7 miesięcy więzienia

BYDGOSZCZ (kor. wł.) — 21 października br. przed Sądem Powiatowym w Inowrocławiu na ławie oskarżonych zasiadł Alfons Szelągowski, gospodarz z gromady Jordanowo, gm. Złotniki Kujawskie oskarżony o spekulację zbożem.

Rozprawa przeciwko temu popleczникowi kułackiemu i spekulantowi odkryła drogi, jakimi „ulatnia się" zboże z powiatu inowrocławskiego. Szelągowski „nie miał" zboża dla państwa; zalegał z dostawą 33 kwintali za rok bieżący i 10 kwintali za rok ubiegły. Miał natomiast zboże dla celów spekulacyjnych. Co więcej — skupował on zboże od okolicznych chłopów, którzy nie wykonali dostaw, a następnie skupione zboże sprzedawał po cenach spekulacyjnych do Bydgoszczy.

Biorąc pod uwagę antyspołeczną i szkodliwą działalność Szelągowskiego Sąd Powiatowy w Inowrocławiu skazał go na karę 7 miesięcy więzienia. Państwo nie ogranicza obrotu gospodarczego zbożem po wykonaniu dostaw, ale, gdy ktoś rzekomo nie ma zboża dla państwa, natomiast ma zboże dla celów spekulacyjnych, podlega karze.

Wyrok na Szelągowskiego — to ostrzeżenie dla wszystkich tych, którzy w pogoni za nieuczciwym zyskiem próbują łamać praworządność ludową, nie wykonywać dostaw, a jednocześnie spekulować zbożem, podważać i osłabiać spójnię gospodarczą miasta ze wsią.

Proces przeciwko Szelągowskiemu to również sygnał dla prezydiów rad narodowych i aparatu skupu województwa bydgoskiego (i nie tylko) by zaostrzyły swą czujność wobec elementów kułacko-spekulanckich, które niekiedy zasłaniając się rzekomo słabym urodzajem, jednocześnie uprawiają spekulację zbożem.

(j.k.)

Dla sprawniejszego zaopatrzenia chłopów w materiały budowlane

(f) Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi zwołało specjalną naradę aktywu gospodarczego, by szczegółowo przedyskutować sposoby usprawnienia zaopatrzenia chłopów tego województwa w materiały budowlane, które Państwo dostarcza na wieś w coraz większych ilościach.

Jak stwierdzono podczas narady, niektóre zespoły rozdzielcze, działające przy prezydiach PRN, jak również PZGS i gminne spółdzielnie, od dłuższego czasu popełniały poważne błędy w dziedzinie zaopatrzenia rolników w materiały budowlane.

Np. PZGS w Łęczycy odmówił przyjęcia transportu desek, tłumacząc się ich nadmiarem w magazynach, podczas gdy okoliczni chłopi potrzebują desek i zgłaszają na nie zapotrzebowanie.

Aby na przyszłość nie dopuścić do bagatelizowania żywotnych potrzeb pracujących chłopów, Prezydium Woj. RN w Łodzi zobowiązało wszystkie powiatowe organa władzy w woj. łódzkim do natychmiastowego przeanalizowania stanu zaopatrzenia chłopów w materiały budowlane, do usprawnienia pracy zespołów rozdzielczych i spowodowania szybkiego rozpatrzenia wszystkich podań chłopskich do końca bm. PZGS-y zobowiązane zostały do uruchomienia przy gminnych spółdzielniach składów sprzedaży materiałów budowlanych.

Dyrekcje wojewódzkich centrali handlowych otrzymały zadanie dopilnowania terminowego odbioru materiałów budowlanych przez gminne spółdzielnie. (PAP)

Wieczór w PAN poświęcony 10-leciu Wojska Polskiego

(f) W Polskiej Akademii Nauk odbył się w związku z 10-leciem ludowego Wojska Polskiego uroczysty wieczór, w którym wzięli udział członkowie PAN oraz pracownicy naukowi i administracyjni Akademii. Na uroczysty wieczór przybyli, serdecznie witani, przedstawiciele Wojska Polskiego oraz członkowie radzieckiej załogi budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie.

Uroczystość zagaił prezes PAN prof. dr Jan Dembowski, podkreślając wkład ludowego Wojska Polskiego, które walczyło u boku Armii Radzieckiej z hitlerowskim najeźdźcą, w dzieło narodowego i społecznego wyzwolenia naszej Ojczyzny.

Referat na temat 10-lecia wygłosił gen. bryg. Stanisław Okęcki. Mówca, nawiązując do postępowych tradycji dziejów polskiego oręża, wskazał, że ludowe Wojsko Polskie, wierny obrońca praw i osiągnięć ludu polskiego, nieugięcie stoi na straży pokoju i niepodległości naszej Ludowej Ojczyzny.

Po części oficjalnej odbyły się występy artystyczne, w których udział wzięli: pianista Władysław Kędra i skrzypek Henryk Palulis. (PAP)

Krajowa narada aktywu kobiecego ZSCh i Ligi Kobiet

(f) Głównym tematem krajowej narady aktywu kobiecego Związku Samopomocy Chłopskiej i Ligi Kobiet, obradującej w dniach 20 i 21 bm. w Warszawie, była sprawa dalszego wzmożenia pracy wśród kobiet wiejskich. W naradzie, której przewodniczył prezes Zarz. Gł. ZSCh — Antoni Korzycki, brała udział członkini Rady Państwa, przewodnicząca Zarz. Gł. Ligi Kobiet — Alicja Musiałowa.

Uczestniczki narady, w oparciu o doświadczenia przodujących kół gospodyń ZSCh, przedyskutowały formy pracy najskuteczniej mobilizujące kobiety wiejskie do czynnego udziału w pracy nad podniesieniem produkcji rolnej i realizacją obowiązków wobec państwa. (PAP)

„Brudna wojna" francuska czy amerykańska?

Jan Raciborski

Niemal jednomyślnie parlament francuski, wbrew wyraźnej woli i naciskom rządu Laniela, wymusił debatę na temat Indochin. Za debatą głosowali nie tylko posłowie lewicy, ale również przedstawiciele partii burżuazyjnych Bankructwo bowiem polityki imperializmu francuskiego w Indochinach stało się tak oczywiste, że nie da się go dłużej ukrywać.

Bezpośrednią przyczyną debaty stała się uchwała tzw. Kongresu Wietnamskiego w Sajgonie domagająca się faktycznej niezależności od Francji. Ten tzw. Kongres nie jest oczywiście żadną reprezentacją narodu Wietnamu, lecz zbiorem mianowańców marionetkowego „cesarza" Bao Daia. Jednakże nawet ta zbieranina nie ośmieliła się głosować za kontynuowaniem francuskiej okupacji Indochin.

Na to stanowisko sajgońskiego Kongresu złożyło się szereg przyczyn. Najważniejszą z nich niewątpliwie jest rosnący napór ruchu narodowo - wyzwoleńczego, izolującego coraz bardziej proimperialistyczne elementy w Wietnamie i powodującego, że — jak pisze „Humanite" — *„szczury opuszczają tonący okręt"*. Inną przyczyną jest przestawianie się reakcji wietnamskiej z Paryża na Waszyngton, przechodzenie jej pod opiekę Wall Street, co jest jednym ze skutków wypierania imperializmu francuskiego z Indochin przez imperializm amerykański.

Jakie nie byłyby jednak przyczyny stanowiska tzw. Kongresu, uchwała jego podziałała w Paryżu jak policzek wymierzony rządowi Laniela, rządowi zdecydowanemu kontynuować „brudną wojnę". I nigdy jeszcze burżuazyjna prasa francuska nie stawiała tak dramatycznie pytania, które zadał ostatnio dziennik „Combat":

„Czy rząd mógłby nas powiadomić dlaczego nasi żołnierze nadal padają w Indochinach?"

Być może, że w toku debaty parlamentarnej ministrowie Laniela znajdą jakieś wykręty. Ale prawdziwej odpowiedzi nie będą mogli udzielić. Bo prawdziwa odpowiedź brzmi, że francuski korpus ekspedycyjny nie tylko nie broni w Wietnamie interesów Francji, lecz realizuje kosztem Francji agresywne plany Waszyngtonu.

Za miskę soczewicy

1 października br. opublikowany został komunikat o zawarciu francusko-amerykańskiego porozumienia w sprawie Indochin. Rząd USA wyasygnował Francji w uzupełnieniu poprzednio przydzielonych 400 milionów dolarów dalsze 385 milionów na kontynuowanie agresji przeciwko narodowi wietnamskiemu i innym narodom Indochin.

W zamian za dolary rząd francuski zobowiązał się „dołożyć wszelkich wysiłków" dla prowadzenia „brudnej wojny" aż do „unicestwienia regularnych sił nieprzyjaciela". Rząd Laniela zobowiązał się ponadto nie podejmować jakichkolwiek rokowań z Wietnamską Republiką Demokratyczną bez zgody Waszyngtonu, który na mocy zawartego porozumienia uzyskał również oficjalne prawo kontroli wszystkich wydatków na wojnę w Indochinach.

Z informacji burżuazyjnej prasy francuskiej wynika, że rząd Laniela otrzymując nową „pomoc" amerykańską na kontynuowanie wojny bez perspektyw zobowiązał się przeforsować w parlamencie ratyfikację układu w sprawie montowania agresywnej „armii europejskiej" z neohitlerowskim Wehrmachtem na czele. W ten sposób rząd Laniela zgodził się współdziałać przy tworzeniu u granic osłabionej „brudną wojną" Francji śmiertelnego dla niej niebezpieczeństwa.

Bazy i surowce dla USA

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault przyznał w przemówieniu wygłoszonym w parlamencie 23 lipca br., że wojna w Indochinach jest ponad siły imperializmu francuskiego. Ogromny ciężar wydatków wojennych — dotychczas ponad 3000 miliardów franków — ciągnie na dno upadku zmarshallizowaną ekonomikę Francji. A im dalej brną w tę wojnę francuskie koła rządzące, im bardziej beznadziejna staje się sytuacja francuskiego korpusu ekspedycyjnego, tym jawniej interweniują imperialiści amerykańscy, których celem nie jest bynajmniej przerwanie wojny, lecz jedynie wzmożenie agresji przeciwko narodowi wietnamskiemu oraz walka z ruchem narodowo-wyzwoleńczym, wzmagającym się w krajach azjatyckich zwłaszcza od historycznego zwycięstwa narodu chińskiego.

Oficjalne osobistości amerykańskie mówią otwarcie, dlaczego USA wykazują takie zainteresowanie „brudną wojną". Obecny sekretarz stanu USA, John Foster Dulles już kilka lat temu określił Indochiny jako „bazę wyjściową" przeciwko Chinom Ludowym. 5 sierpnia br. Eisenhower na dorocznej konferencji gubernatorów stanowych oświadczył, że program „pomocy" dla zagranicy jest *„najtańszym środkiem zapewnienia bezpieczeństwa USA* (czytaj: przygotowania agresji i ujarzmienia innych narodów). *Odnosi się to w szczególności... do pomocy Indochinom, ponieważ gdyby wpadły one w ręce komunistów, stracono by surowce istotne dla bezpieczeństwa wolnego świata* (czytaj: USA). *Stałoby się tak z cyną i tungstenem"*.

Już od dłuższego czasu dolary i amerykański sprzęt wojenny zasilają interwentów francuskich w Wietnamie. W br. USA pokrywają 80 proc. wydatków związanych z prowadzeniem „brudnej wojny".

Pomoc „po amerykańsku"

Udzielając jedną ręką pomocy wojskowej Francji, amerykańskie koła agresywne starają się przy pomocy francuskiego mięsa armatniego opanować Indochiny, przejąć od Francji władztwo kolonialne. Burżuazyjna gazeta hinduska „Delhi Times" donosiła, że na początku br. ówczesny szef połączonych szefów sztabów USA, gen. Omar Bradley złożył tzw. narodowej radzie bezpieczeństwa memorandum, które głosiło, iż *„trudna sytuacja Francji w Indochinach oraz niezdolność jej do zrealizowania kontroli w kraju bez obcej pomocy, daje Amerykanom możność w ciągu stosunkowo krótkiego czasu zająć w Indochinach silnej pozycji"*.

Monopole amerykańskie w dużej mierze zagarnęły pod swoją kontrolę główne gałęzie gospodarki okupowanych rejonów Wietnamu, Patet-Lao i Khmeru (Kambodży). Francuskie pismo „Tribune des Nations" informowało niedawno, że już w 1950 r. dwa amerykańskie towarzystwa uzyskały duże koncesje na eksploatację cyny i wolframu w Patet-Lao i Górnym Tonkinie. Złoża srebra i ołowiu w okupowanych rejonach Wietnamu przeszły całkowicie w ręce amerykańskiego towarzystwa „American Smelting and Mining Co". Plantacje kauczuku zagrabiły w większej części monopole „Dupont de Nemours" i „Goodrich". Amerykański kapitał kontroluje 72 proc. indochińskiego eksportu metali kolorowych i 20 proc. kauczuku.

Wzmożona penetracja kapitału amerykańskiego wywołuje coraz większe niezadowolenie kolonizatorów francuskich. Wicepremier Francji Paul Reynaud, oświadczył niedawno z widocznym niezadowoleniem: *„My, Amerykanie uzyskujecie z tych krajów 89 proc. kauczuku i 52 proc. cyny. W Indochinach bronimy raczej waszych, niż naszych interesów"*.

Parawan „niezależności"

Przedstawiciele USA, już nie tylko mieszają się do działalności francuskiej administracji w Indochinach, lecz zmierzają do pełnej kontroli nad tym krajem. W tym celu wykorzystują imperialiści zza Oceanu marionetkowe reżimy tzw. stowarzyszonych państw Indochin (Wietnamu, Patet-Lao i Khmeru). Waszyngton wymusza od rządu francuskiego przyznanie tym „rządom" całkowitej „niezależności". Oczywiście nie chodzi tu imperialistom dolarowym o niepodległość tych państw, lecz jedynie o ułatwienie sobie szybszego przejmowania kontroli w Indochinach. Z kolaborantami indochińskimi „partnerzy" amerykańscy zawarli już szereg umów ułatwiających penetrację.

Polityka amerykańska wywołuje coraz większe niezadowolenie w poważnych burżuazyjnych kołach francuskich. „N. Y. Herald Tribune" pisał w tych dniach, że w kołach tych coraz popularniejsza jest opinia, iż *„jeżeli Indochiny mają być niepodległe to tak czy inaczej są one dla nas stracone — po co więc mamy walczyć o nie"*.

„Nastroje antyamerykańskie rosną proporcjonalnie do pomocy USA"

Wall Street coraz głośniej wyraża swe niezadowolenie z sytuacji wojskowej w Wietnamie. Waszyngton daje do zrozumienia, że zwiększone dotacje dolarowe wymagają uwielokrotnienia daniny krwi żołnierza francuskiego.

Nic też dziwnego, że w obliczu oporu narodu francuskiego wobec krwawych planów Waszyngtonu „Wall Street Journal" zmuszony jest twierdzić, że *„we Francji oraz w większej części świata nastroje antyamerykańskie rosną wprost proporcjonalnie do rozmiarów amerykańskiej pomocy"*.

Niedawno pod brutalnym naciskiem Waszyngtonu został wysunięty plan nowej ofensywy przeciwko Wietnamskiej Armii Ludowej, znany pod nazwą „planu Navarre'a" (od nazwiska głównodowodzącego francuskiego korpusu ekspedycyjnego, gen. Navarre'a). USA przeznaczyły na realizację tego planu dodatkowo przyznane 385 milionów dolarów. Przeprowadzenie planu wymaga jednak wysłania do Wietnamu nowych 20 tysięcy żołnierzy francuskich oraz utworzenia dużej najemnej armii baodajowskiej.

„Gdzie znaleźć 20 000 żołnierzy". — pyta francuskie pismo „Franc Tireur". Okrzyk ten odzwierciedla niepopularność „brudnej wojny" we Francji i trudności służalczego rządu francuskiego, który chciałby ale nie może spełnić bezczelnych żądań pana z Waszyngtonu. Obserwator polityczny dziennika francuskiego „Monde", Schreiber pisał niedawno: *„Eksport żołnierzy za dolary jest podstawą naszych obecnych stosunków z USA. Polityka ta może jedynie wywołać oburzenie francuskiego i amerykańskiego narodu!"*

Dodać przy tym należy, że ten „eksport żołnierzy" nie daje nawet zwykłych zysków handlowych, bo rozpoczęta niedawno z szumną reklamą nowa ofensywa Navarre'a zaczęła się załamywać od samego początku.

Trudności wynikające z „brudnej wojny" były jedną z poważnych przyczyn upadku szeregu rządów francuskich. Opór narodu francuskiego, brutalne żądanie agresywnych kół amerykańskich oraz wypieranie wpływów francuskich kolonizatorów zaostrzają rozbieżności również w obecnym gabinecie Laniela oraz pogłębiają sprzeczności między USA i Francją. Komentator polityczny „N. Y. Herald Tribune" Stewart Alsop pisał onegdaj z Paryża:

„Wydaje się, że dojrzewa tu wielki kryzys, który może wstrząsnąć posadami zachodnich sojuszów. Wydaje się prawie nieuniknione zasadnicze starcie między Francją a USA w dwóch żywotnych kwestiach: wojny w Indochinach i armii europejskiej".

Rozpoczynająca się dzisiaj w Zgromadzeniu Narodowym debata w sprawie „brudnej wojny" w Wietnamie ujawni niewątpliwie raz jeszcze sprzeczności francusko - amerykańskie, które ta wysoce niepopularna wojna pogłębia, ujawni ona raz jeszcze impas, w jaki zabrnęła polityka rządów francuskich stojących na baczność przed Wall Street, polityka którą potępia naród francuski, domagający się natychmiastowego zaprzestania przelewu krwi i zakończenia agresywnej wojny w Wietnamie. Polityka ta nie znajduje już poparcia nawet wśród tych kół, które akceptują program rządu Laniela i jego posunięcia w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Jesienne sadzenia drzew w stolicy

W dziesiątkach miejsc stolicy brygady Zarządu Zieleni Miejskiej prowadzą obecnie sadzenia drzew i krzewów. Na zdjęciu: sadzenie trzydziestoletnich lip przy CDT, gdzie w ciągu bieżącego tygodnia „wyrośnie" 20 takich drzew, a w nieco późniejszym terminie dalsze 7

Foto A. Nowosielski

Budowniczowie prototypu Ty-51

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU" Z POZNANIA)

Niełatwe zadanie otrzymała załoga oddziału W—2 „Zispo" w Poznaniu w roku 1952. Plan produkcyjny oddziału przewidywał: zbudować prototyp parowozu Ty—51 według załączonego projektu Centralnego Biura Konstrukcyjnego.

Zbudować prototyp ciężkiego parowozu, jakiego jeszcze w Polsce nie produkowano. Wykonać typ parowozu, który by mógł prowadzić na dalekobieżnych liniach skład pociągu o 200 ton wyższej wagi niż dotychczas budowane w kraju lokomotywy! Potężny parowóz z ogromnym paleniskiem o powierzchni około 6,5 m² miał być zbudowany po raz pierwszy w Polsce z mechanicznym podawaczem węgla zwanym stokerem, który wyeliminowałby ciężką pracę dwu palaczy potrzebnych do obsłużenia tej lokomotywy.

Projekt stokera opracował wspólnie z inżynierami: Wysłouchem z Centralnego Biura Konstrukcyjnego i Jasińskim z Centralnego Zarządu „Tasko" — główny technolog W—2 inż. Łukomski.

Projekt został nagrodzony w br. nagrodą państwową. Szczegółową dokumentację i prototyp stokera wykonano w W—2, stąd też załoga słusznie uznaje go za swoje dzieło. Ale nie tylko stoker.

Pierwsze kłopoty

Plany parowozu, które otrzymało Biuro Technologiczne W—2 należało szczegółowo „rozpracować". Ileż to godzin pracowali nad dokumentacją inż. Łukomski, zastępca głównego technologa Lewiński, kierownik sekcji pracowni technologicznej — Koterba i starszy konstruktor Wachowiak. Ileż to było burzliwych narad i długich dyskusji, które pomagały usuwać błędy i usterki projektu.

Przy opracowywaniu dokumentacji nasuwały się projekty usprawnień, które by umożliwiły wykonanie prototypu jak najlepiej i jak najoszczędniej. Pracownicy biura technologicznego sięgnęli do doświadczeń radzieckich budowniczych parowozów.

...A wszystko przez ten kocioł

Od chwili przystąpienia do realizacji planu budowy prototypu minęło wiele dni i miesięcy. Na wszystkich placówkach W—2 praca toczyła się normalnym codziennym rytmem. Nie znaczy to, że nie było trudności z wykonywaniem planów, że nie było „wąskich gardeł", które starano się jak najwcześniej zlikwidować.

Aż tu raz zaczęło się coś zacinać w produkcyjnym potoku.

— Robotę nam utrudniacie, plan przez Was możemy zawalić — grzmiał przez telefon w rozmowie z kierownikiem fabryki w Sosnowcu dyrektor W—2 tow. Stanisław Bukowski.

Mijały tygodnie a z Sosnowca kocioł nie nadchodził. Wszystko przygotowano do montażu... Brakowało tylko kotła.

Czy będziemy mieli postój? Mistrz kotlarski Leon Woziwodzki nieraz się nad tym zastanawiał..

Zwołana narada zespołu kotlarni była bardzo burzliwa. Mówił kierownik kotlarni Strzykała — sekretarz podstawowej organizacji, wypowiadali się i inni. Wszyscy byli zgodni co do jednej sprawy. Towarzysze z Sosnowca mają trudności z wykonaniem planu zamówienia. — Trzeba im pomóc.

Do Sosnowca wyjechała 10-osobowa ekipa najlepszych kotlarzy W—2 z brygadzistą Szulczykiem i mistrzem Woziwodzkim na czele. Byli tam trzy miesiące — kwiecień, maj i czerwiec. Wspólnie z kotlarzami w Sosnowcu wykonali kocioł do Ty-51. Z początkiem lipca przystąpiono w W—2 do montażu parowozu.

W pięć tygodni zamiast w trzy miesiące

Plan montażu przewidywał pracę na okres 3 miesięcy. Załodze termin ten wydał się zbyt długi. Dość czasu czekaliśmy na wykonanie kotła — mówili robotnicy na naradach produkcyjnych. Pierwsza rzuciła wezwanie kuźnia, która szybko swe zobowiązania zrealizowała. Za kuźnią poszły inne oddziały. Poszczególne grupy związkowe podejmowały wiele zobowiązań. Do czynów produkcyjnych mobilizowała załogę organizacja partyjna W—2. Sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych Szaję i Pietrzaka oraz sekretarza POP tow. Kadowa w tych dniach trudno było wyrwać z hal produkcyjnych.

Do współzawodnictwa stanęła niemal cała załoga W—2. 25 brygad ZMP-owskich prześcigało się w realizacji zobowiązań. I właśnie w tym okresie na dobre przyjęły się nowe, radzieckie metody pracy. System Żandarowej, nóż Kolesowa — to najważniejsze, trwałe już od tej pory osiągnięcia młodzieżowców z W—2.

Dzięki współzawodnictwu i stosowaniu nowych metod pracy wzrastała wydajność w fabryce. Np. kotlarnia i dział obróbki mechanicznej podniosły w sierpniu i wrześniu wydajność o 20 proc.

Wzrastała wydajność — rośli również nowi przodownicy pracy. W dziale obróbki mechanicznej: tokarz Kasprowicz i frezer Śmigielski wyprzedzali się niemal z dnia na dzień w przekraczaniu normy. Obecnie pierwszy z nich wykonuje przeciętnie 220 proc. normy, a drugi 260. Mistrzowie i kierownicy placówek Wrzesiński, Augustyniak, Mielcarek, Hentschel i Kotlarski, Rydzewski i Żurek — to znani ludzie działu obróbki mechanicznej, przodujący budowniczowie Ty—51.

Ostatnich czynności montażu prototypu dokonano w wyjątkowo krótkim czasie. Z trzech miesięcy skrócono termin wykonania do 5 tygodni.

Z jaką radością przekazywała załoga dyrekcji „Zispo" zmontowany parowóz. Cieszyli się kierownik montażu Tomczyk, Tarzycki i Dubert — przodujący ślusarz, cieszyli się wszyscy robotnicy, gdyż każdy widział w lokomotywie owoc własnego trudu, dzieło swych rąk.

Prototyp zdaje egzamin

Ostrym gwizdem parowozu oznajmił maszynista Tomaszewski załodze W—2, że ich Ty-51 wyrusza na próbną trasę, że staje do egzaminu.

Potężna lokomotywa buchając kłębami pary wyjechała w swą pierwszą podróż. Stoker pracował rytmicznie. Ze skośnego usypiska na tendrze — mechaniczny ślimak, krusząc węgiel, przesypywał go wprost do potężnego paleniska przy pomocy parowego rozpylacza. Palacz stojąc przy palenisku spokojnie regulował dopływ węgla. Ciężką pracę ludzi zastąpił mechanizm konstrukcji polskich inżynierów i robotników.

Pierwszy egzamin wypadł pomyślnie. Ty—51 wyszedł zwycięsko z wszystkich dotychczasowych prób. Załoga W—2 dumna z osiągnięć, wzbogacona zdobytymi doświadczeniami przystąpiła do produkcji tzw. serii prototypowej tego parowozu.

Już wkrótce potężne, „teygreki", parowozy z mechanicznym ładowaczem węgla, dzieło zispowców, jeździć będą po naszych torach roznosząc sławę ich budowniczych po kraju.

ROMAN CZAMAŃSKI

Czytelnicy i korespondenci piszą

Niewyczerpana skarbnica

Po raz pierwszy zastosowano u nas w budownictwie stropy prefabrykowane, wykonane według projektów radzieckich, a opracowane przez polskich inżynierów A. Kacnera i B. Lewickiego. Duży jest wkład pracy kierownika budowy 320 — J. Bachorza z Przedsiębiorstwa Budowlanego MBP w wykonanie prób i wprowadzenie stałej produkcji.

Nowe stropy mają poważną zaletę. Umożliwiają wykonanie betonowania przed wyprowadzeniem murów. Dają oszczędność stali i co najważniejsze, nie potrzebują szalowań (dotychczas betonowano stropy na szalowaniu). Zamiast w dwa tygodnie wykonuje się tę robotę w ciągu jednego dnia.

Ten przykład mówi, że nasi inżynierowie i technicy powinni coraz bardziej korzystać z przebogatej skarbnicy doświadczeń budownictwa radzieckiego. Wymaga tego od nas potężny rozmach budownictwa, które przeobraża nasze miasta i wsie.

HENRYK BARTUZI
Warszawa

A w chodniku rurowym marnuje się wiele rzeczy

W kopalni „Generał Zawadzki" w chodniku rurowym, który prowadzi od dołu podsadzkowego do oddz. 6, leżą w wodzie lutnie wentylacyjne w ilości 145 sztuk (częściowo już pogniecione).

Tymczasem, zamiast wykorzystać te stare lutnie, sprowadza się do kopalni nowe.

Podobnie w zapomnienie poszło 16 metrów kabla elektrycznego, który również leży w wodzie i niszczeje.

Dziwne, że chociaż chodnikiem rurowym chodzą i kierownicy oddziałów i sztygarzy, nikt na tak rażące marnotrawstwo nie zwraca uwagi.

STANISŁAW ZELEK
Będzin

Cegły na półkach

Budowa osiedla robotniczego dla stoczniowców przy al. Wojska Polskiego w Gdańsku dobiega końca.

Na nowym osiedlu od kilku miesięcy mieszkają już pracownicy Stoczni Gdańskiej. I od kilku miesięcy borykają się z różnymi trudnościami jak: brak gazu, brak wanien i piecyków w łazienkach, brak światła na korytarzach itp.

Instalację gazową założono już dawno, ale gazu dotychczas nie podłączono.

Wanny i piecyki na węgiel w łazienkach otrzymali tylko mieszkańcy bloków 3 i 5.

W bloku 4 w jednym z mieszkań na drugim piętrze od dłuższego czasu przecieka rura kanalizacyjna w łazience. Mimo meldowania o tym fakcie w zarządzie nieruchomości stoczni, nikt nie przyszedł naprawić uszkodzenia. Nikogo nie interesuje, że woda zalewa nie tylko łazienkę na drugim piętrze, ale przeciekając przez sufity zalewa mieszkania znajdujące się poniżej.

Są jeszcze inne trudności.

Mieszkańcy nowego osiedla po wszystkie zakupy muszą wędrować do odległych sklepów, ponieważ w przygotowanych na ten cel pomieszczeniach na osiedlu zamiast towarów przechowuje się na razie cegły i inne materiały budowlane.

Po osiedlu krążą ponure pogłoski, że wszystkie te niedociągnięcia zostaną usunięte dopiero w czerwcu 1954 r., a nawet i później. Nie wiem, ile w nich prawdy, ale rzeczą kierownictwa budowy osiedla jest zaprzeczyć tym pogłoskom przez jak najszybsze doprowadzenie mieszkań do pełnego użytkowania.

ROMUALD KOTŁOW
Gdańsk

Pod ostrym kątem

Nie zaplanowali...

Zdaniem Fabryki Samochodów w Starachowicach Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Warszawie popełniło kardynalny i zasadniczy błąd. Nie przewidziało mianowicie faktu, że w fabryce tej trafiają się brakoroby.

A sprawa miała się tak. MPRD otrzymało przed kilku tygodniami kilkanaście samochodów wywrotek marki „Star". Po kilku tygodniach w 5 samochodach popsuły się skrzynki biegów. Po prostu nie można włączać ani biegu pierwszego, ani wstecznego, a bez nich jak wiadomo samochód, w dodatku ciężarowy, jest do niczego.

Wobec tego rozpoczęto starania o nowe skrzynie biegów. Jeżdżono, alarmowano, składano zapotrzebowania. Zdawało się, że już nawet sprawę się załatwi, bo w Starachowicach przyrzeczono zmontować do 2 października 5 skrzyń. Ale skończyło się na obietnicach.

Gdy bowiem przedstawiciele MPRD pojechali po skrzynie 5 bm., powiedziano im, że nie wiadomo kiedy będą. Wreszcie przed kilku dniami fabryka w Starachowicach zawiadomiła MPRD, że skrzyń nie wyda. A nie wyda dlatego, że MPRD... nie zaplanowało ich na rok bieżący.

No, bo pewnie MPRD powinno przecież przewidzieć, że nawet i w Starachowicach zdarzają się brakoroby. Na przykład przy produkcji skrzynek biegów. Teraz już się o tym dowiedzieli i z pewnością wyciągną wnioski na przyszłość. Przy zamawianiu następnej partii samochodów już na pewno zaplanują na wszelki wypadek nie tylko skrzynki biegów, ale i pozostałe części. A odpowiedni rozdział w planie będzie brzmiał: „przewidywane brakoróbstwo". Tylko czy PKPG zatwierdzi taką pozycję? (i)

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

Były to niezapomniane chwile. Późną nocą w dniu 21 października, wielka sala, w której obradował III Światowy Kongres Związków Zawodowych w Wiedniu, stała się widownią ogromnego, gorącego entuzjazmu. We wszystkich językach, ze strony wszystkich delegacji, jednym głosem brzmiały słowa: „Jedność — Pokój". Tym akcentem, który słychać wszędzie gdzie trwa walka mas ludowych, kończył obrady światowy parlament ludzi pracy.

III Światowy Kongres Związków Zawodowych pokazał rosnącą siłę ruchu związkowego na całym świecie. Siła i jedność ŚFZZ, potężnej organizacji międzynarodowej klasy robotniczej, zrzeszającej ponad 80 milionów ludzi, hartowała się w okresie ostrej walki z rozbijaczami ruchu związkowego. Pamiętajmy, że właśnie w ostatnich latach powołana została przez prawicowych przywódców reformistycznych związków zawodowych na zachodzie tzw. „konfederacja wolnych związków zawodowych", której celem było rozbicie i osłabienie ŚFZZ. Ale przeliczyli się organizatorzy i inspiratorzy tej imprezy! Liczba związkowców i krajów reprezentowanych w ŚFZZ nie tylko nie zmalała, ale przeciwnie — wzrosła, a siła Federacji pomnożyła się.

Tam, gdzie walka rozwija się pod znakiem jedności — tam klasa robotnicza zwycięsko pokonuje przeszkody, broniąc skutecznie swych praw. Pokazały to ponownie ostatnie strajki we Francji i we Włoszech. Dlatego też manifest III Kongresu Związków Zawodowych z całą siłą podkreśla, że jedność ruchu związkowego jest najpierwszym zadaniem wszystkich ludzi pracy w walce o podniesienie stopy życiowej, w walce o pokój. List otwarty Kongresu zwraca się do wszystkich organizacji, nie należących do ŚFZZ z wezwaniem o położenie kresu sztucznemu rozbiciu zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej.

Związkowcy całego świata wiedzą, że ich walka o poprawę warunków życia jest jak najściślej związana z walką o pokój. Zdają sobie oni sprawę, że istnieją na świecie siły, które chciałyby ponownie rzucić ludzkość w odmęty nowej wojny. Jednym z najbardziej niebezpiecznych i groźnych ognisk agresji, przygotowywanej przez ośrodki imperialistyczne są adenauerowskie Niemcy zachodnie, gdzie rośnie kuźnia nowych nieszczęść dla ludzkości. Dlatego też sprawa walki o pokojowe, demokratyczne, zjednoczone Niemcy, sprawa walki przeciwko wojennym układom z Bonn i Paryża stała jako jedna z najważniejszych kwestii na Kongresie w Wiedniu. Apel, uchwalony przez Kongres wzywa wszystkich robotników, wszystkich ludzi pracy w Europie do zacieśnienia szeregów w walce o pokrzyżowanie imperialistycznych planów Adenauera i jego opiekunów z Waszyngtonu.

Stara śpiewka Adenauera

Wzmocnienie tej walki staje się coraz bardziej konieczne w obliczu wojennej, imperialistycznej polityki zachodnioniemieckiego kanclerza. Adenauer, zaślepiony mrzonkami „wielkich Niemiec" popierany przez najbardziej reakcyjne, agresywne koła niemieckiego i anglosaskiego imperializmu, brnie drogą swojego poprzednika Hitlera, niepomny jego niesławnego końca. Dla zamydlenia oczu opinii publicznej Europy — cała ta ponura farsa odradzania imperializmu niemieckiego i nowego Wehrmachtu odbywa się pod płaszczykiem rzekomo „obronnej" „armii europejskiej". Ale treść tej farsy, pomimo wysiłków jej reżyserów, jest jednoznaczna: oznacza ona jawne przygotowania do nowej wojny.

Pokazało to ponownie przemówienie programowe Adenauera po utworzeniu nowego rządu i reakcja na to przemówienie ze strony Bundestagu. Przemówienie to — jak stwierdza agencja ADN — było „programem politycznym imperializmu niemieckiego". Adenauer nie omieszkał oczywiście zaatakować granicy na Odrze i Nysie. A oto — w relacji paryskiego „Figaro", reakcja Bundestagu na ten atak: *„Deputowani rozgrzali się w momencie, gdy mówca powiedział, że naród niemiecki nie uzna nigdy granicy na Odrze i Nysie. Te słowa wywołały oklaski, które trwały 45 sekund..."*

„Obronne" cele „armii europejskiej", pod której firmą zamierza ukrywać się adenauerowski Wehrmacht, naświetlił szczególnie jaskrawo jeden z głównych organizatorów nowego Wehrmachtu, b. hitlerowski generał Heusinger. W artykule, zamieszczonym w czasopiśmie „Bonner Hefte", Heusinger pisze, że *„oddziały niemieckie w armii europejskiej będą atakować wszędzie tam, gdzie będą miały do tego możność. Winny one pójść naprzód przez żelazną kurtynę..."*. Jakkolwiek są to wszystko zamki budowane na piasku i marzenia ściętej głowy — mówią one jednak wyraźnie o prawdziwych celach i prawdziwym charakterze „armii europejskiej"; znacznie wyraźniej niż wszystkie zapewnienia imperialistycznych polityków o „obronie wolności i demokracji", jakiej rzekomo owa armia ma służyć.

Brutalny terror w obozach jenieckich w Korei

W tym samym czasie, gdy ZSRR, jak na to raz jeszcze wskazują wystąpienia delegacji radzieckiej w ONZ w sprawie Korei i Triestu, podejmuje wysiłki, zmierzające do zmniejszenia napięcia na świecie — kierownicze koła imperializmu amerykańskiego prowadzą przeciwstawną politykę: politykę, której celem jest wzmocnienie tego napięcia. Korea jest tej polityki — jak stwierdza paryska „Humanite" — „nieustannym przykładem i dowodem".

Strona amerykańska dosłownie „wyłazi ze skóry", by przedłużyć, zagmatwać, skomplikować i w rezultacie uniemożliwić repatriację jeńców wojennych. Porozumienie rozejmowe oraz zasady działania Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych przewidują, że każda ze stron powinna umożliwić stronie przeciwnej udzielenie wyjaśnień tym jeńcom, którzy nie byli bezpośrednio repatriowani. W praktyce polega to na tym, że np. strona amerykańska powinna umożliwić jeńcom koreańskim i chińskim udanie się do pomieszczeń, gdzie przedstawiciele strony ludowej mogliby takich wyjaśnień udzielić. Tymczasem Amerykanie, przy pomocy podstawionych agentów lisynmanowskich i czangkaiszekowskich stworzyli w obozach atmosferę okrutnego terroru, zabraniając jeńcom opuszczania tych obozów. Ci jeńcy, którzy za wszelką cenę udać się chcą do pomieszczeń gdzie przebywają przedstawiciele strony ludowej — stają się obiektem bestialskich tortur ze strony agentów. Dochodzi do tak barbarzyńskich wypadków, jak obcinanie uszu, wykłuwanie oczu, bicie a nawet mordowanie tych, którzy chcą wracać do ojczyzny. Mimo to jednak, codziennie kilku lub kilkunastu jeńców z narażeniem życia ucieka z obozów i oddaje się pod opiekę wojsk hinduskich.

Niedopuszczalność tego stanu rzeczy jest oczywista, oczywista jest również konieczność położenia kresu zbrodniczym praktykom lisynmanowców i czangkaiszekowskich piratów. Tymczasem niektórzy członkowie Komisji Repatriacyjnej próbowali podjąć uchwałę, która sankcjonuje i wzmacnia terror agentów lisynmanowskich i czangkaiszekowskich w obozach. W tych warunkach, przedstawiciel Polski w Komisji zmuszony był opuścić posiedzenie, nie chcąc brać udziału w podejmowaniu tej sprzecznej ze wszystkimi porozumieniami uchwały.

W wywiadzie, udzielonym Agencji Nowych Chin, przedstawiciel Polski minister Gajewski podkreślił, że jedynym rozwiązaniem obecnej sytuacji może być tylko położenie kresu brutalnemu terrorowi w obozach. Tylko w ten sposób, stwierdził min. Gajewski, Komisja będzie mogła spełnić swe zadanie.

Nowe incydenty w obozach jenieckich nie są niczym innym, jak tylko dalszym ogniwem w polityce utrudniania ważnego dzieła — pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Prowadząc tę politykę, koła rządzące USA demaskują się ponownie jako wrogowie odprężenia międzynarodowego, jako wrogowie pokoju.

Uczniowskie zobowiązanie

Uczniowie szkoły podstawowej w gromadzie Nowa Wieś - Wielka gm. Złotniki Kujawskie zobowiązali się dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiego Października zorganizować szkolne kółko miczurinowskie. Realizując swe zobowiązanie młodzież urządziła mały ogródek w szkolnej pracowni biologicznej. Na zdjęciu: nauczycielka M. Plucińska z młodymi miczurinowcami
Foto CAF — Celle.

Festiwal Filmów Radzieckich

Nowe filmy dokumentarne

Tegoroczny Festiwal Filmów Radzieckich jest szczególnie bogaty w różnorodne filmy dokumentarne.

Na ich czoło wysuwa się opowieść o wielkim czynie socjalistycznego narodu, kolorowy film **„Wołgo-Don"** (scenariusz: E. Rjabczikow i F. Kisielow, reżyseria: F. Kisielow, zdjęcia: B. Niebliński, E. Jefimow, J. Łozowskij, I. Michejew).

Żaden z drukowanych opisów nie był w stanie w takiej pełni wyrazić, najbogatszych nawet dobierając słów, niespotykanego ogromu i rozmachu prac, które uczyniły Moskwę portem pięciu mórz, jak potrafił to uprzytomnić i zobrazować film. Szerokie panoramy zdjęciowe, bezpośrednia i obrazowa konfrontacja tego co było z tym co powstało, zestawienie na ekranie map i odpowiadających im krajobrazów, wreszcie krok za krokiem niemal śledzone przez aparat filmowy postępy gigantycznych prac — składają się w sumie na porywający obraz rewolucyjnych przeobrażeń przyrody, dokonywanych ręką człowieka i siłą powołanej przez niego do życia i służącej mu maszyny. Szczególnie zwarta dramaturgicznie pierwsza część filmu czyni na widzu ogromne, niezapomniane wrażenie.

Filmowcy radzieccy przyszli na trasę przyszłego Kanału im. Lenina wraz z pierwszymi grupami geologów, by już do końca towarzyszyć wielkiej budowie, dzień za dniem zapisując na filmowej taśmie jej żywą kronikę. Film „Wołgo-Don", zmontowany z kolejno gromadzonych materiałów, jest więc nie tylko dokumentem dokonanego, ale jednocześnie historią budowy i jej ludzi, historią wielkich połaci Związku Radzieckiego, których życie przeobraziło się wraz z przyrodą.

„Wszystko tu dla mnie, znającego te strony od dzieciństwa — pisał Mikołaj Pogodin w swoich wrażeniach na marginesie tego filmu — zmieniło się nie do poznania. Jeśli dawniej w słowa „nie do poznania" wkładano często smutek, to obecnie przemiany nie do poznania wywołują uczucie radości... Sądzę, że nawet widz, który nie zna życia radzieckiego odczuje radosną atmosferę promieniującej energii ludzkiej, pozna radziecki styl pracy".

Wiele pięknych wrażeń pozostawia widzowi polskiemu film „Wołgo-Don". Opowiadając o nowym, wielkim, pokojowym osiągnięciu ludzi radzieckich, czyni nam ich jeszcze bliższymi. We wspaniałym obrazie teraźniejszości wyraziście maluje jeszcze wspanialszą przyszłość.

Bardzo interesującą pozycją Festiwalu jest również w dziale filmów dokumentarnych film **„Wśród lodów północy"** (scenariusz i realizacja: A. Zguridi, zdjęcia: N. Juriszkina, muzyka: W. Makarow). Reżyser i scenarzysta artystycznych filmów oświatowych, A. Zguridi, twórca niezapomnianej, pełnej poezji „Opowieści leśnej", zainteresował się tym razem życiem zwierząt w dalekiej Arktyce, zapuszczając wzrok filmowego aparatu w trudno dostępne dla ludzkiego oka głębiny mórz. Łącząc naukowy dobór faktów, naukowy wykład z niezmiernie interesującym artystycznym opracowaniem niecodziennej i pasjonującej opowieści, Zguridi i tym razem przemawia jednocześnie z równym powodzeniem do myśli i wrażliwości widza, do jego żądzy wiedzy i poczucia piękna. Nie brak w filmie scen o dużym ładunku dramatycznym, nie brak pięknych krajobrazów, nie brak mistrzowskich technicznie zdjęć.

Aby choć w części uzmysłowić niezwykłe trudności, jakie stały na drodze realizatorów filmu, wspomnijmy tylko, że za trwającą na ekranie zaledwie 160 sekund scenę przybijania do brzegu stada morsów stały w rzeczywistości cztery miesiące krążenia operatorów filmowych wśród lodów, wędrówki po okrytym krami morzu, niejeden dziesiątek poszukiwawczych wypraw — całe polowanie z aparatem filmowym na ramieniu.

Całkowicie odmienny typ filmu dokumentarnego reprezentuje na Festiwalu nagrodzona niedawno w Wenecji **„Arena śmiałych"** (scenariusz i reżyseria: S. Gurow i J. Ozierow, zdjęcia: E. Sawieljewa i F. Firsow, muzyka: J. Lewitin, piosenki: J. Bieliński). Tym razem oglądamy montaż długiego szeregu najlepszych numerów cyrkowych. Kontynuując temat, podjęty swego czasu przez film „Na arenie", który i wśród naszej publiczności cieszył się dużym powodzeniem, „Arena śmiałych" wprowadza jednak pewne innowacje. Tym razem nie mamy do czynienia z reportażem z jednego cyrku, numer za numerem śledzącym popisy artystów i reakcję publiczności, lecz z zestawem występów cyrkowych, wiązanych w jedną całość także przy pomocy specyficznie filmowych sposobów, montażowych przejść i tricków. Interesujące ujęcia operatorskie mistrzowskich popisów radzieckich gimnastyków i akrobatów, urozmaiconych występami taneczno-wokalnymi, popisami clownów i tresurą zwierząt, czynią ten film szczególnie ciekawym dla wszystkich miłośników trudnej i pięknej sztuki cyrkowej.

Repertuar barwnych — nie tylko dlatego, że zrealizowanych w kolorze — festiwalowych filmów dokumentarnych uzupełnia spokojnym nurtem tocząca się poprzez cztery pory roku **„Opowieść o polowaniu"** (scenariusz: G. Mdiwani, reżyseria i zdjęcia: A. i E. Aleksiejewowie, muzyka: I. Morozow). Zrealizowana przez moskiewską wytwórnię filmów popularno - naukowych ku ucieszę i pożytkowi wszystkich (licznych) myśliwych, zainteresuje i widzów, którzy zapragną zapoznać się w serii pięknych, poetyckich zdjęć z pełnymi uroku przygodami myśliwych, nie pozbawionymi momentów emocjonujących i humorystycznych.

Do znanego filmowego atlasu geograficznego ZSRR przybyła w tegorocznym Festiwalu **„Radziecka Mołdawia"**. Jest to film, który zapoznaje polskiego widza z historią, nowymi osiągnięciami i folklorem jednej z najmłodszych radzieckich republik. Do cyklu filmowych podróży krajoznawczych po Związku Radzieckim przybyły na nasze ekrany film wartko poruszający się po bogatej w turystyczne uroki trasie **„Moskwa — Symferopol"** oraz geograficzno-biologiczny film **„W zaroślach delty Wołgi"**.

Filmowy reportaż godnie reprezentują w różnorodnym zestawie filmów dokumentarnych **„Międzynarodowe Targi w Lipsku"** (reż. W. Biełajew). W zestawach z filmami fabularnymi grane też są takie interesujące reportaże filmowe jak **„Zawody o mistrzostwo świata w siatkówce"**, **„Międzynarodowe zawody łyżwiarskie ZSRR — Szwecja"**, **„Młodzi piłkarze"** i inne o tematyce nie tylko sportowej.

W radzieckiej produkcji dokumentarnej nie brak licznych filmów o tematyce kulturalnej. Jedną z ciekawych pozycji tego rodzaju jest kolorowy film **„Mikołaj Gogol"** (scenariusz: J. Janowski, reżyseria: T. Lewczuk, zdjęcia: I. Szekkier i W. Wojtenko, muzyka: A. Swiecznikow), zrealizowany przez kijowską wytwórnię filmów fabularnych.

Autorzy filmu snują opowieść o życiu i twórczości wielkiego pisarza, opierając się na materiałach ikonograficznych, wprowadzając widoki pamiętnych miejsc, związanych z działalnością twórcy „Rewizora". Końcowe fragmenty filmu poświęcone zostały nieśmiertelności pisarskiego dorobku Gogola. Nie osiągając, szczególnie w partiach ikonograficznych, takiej doskonałości artystycznej i technicznej, jaką uraczył nas kilka lat temu podobny w założeniach i kompozycji film o Puszkinie — jest film o Gogolu mimo to cennym ekranowym uzupełnieniem historii rosyjskiej literatury, niezmiernie pożyteczną pozycją wśród pomocniczych materiałów dla szkół, filmem spełniającym na swoim odcinku w sposób bardzo wartościowy wielkie zadanie upowszechniania kultury.

Z tej samej serii kulturalnej pochodzi również grany w ramach Festiwalu w oryginalnej wersji rosyjskiej film **„Sztuka aktorska"** (scenariusz: S. Władimirski i W. Jureniew, reżyseria: W. Jureniew, zdjęcia: A. Kalcatyj), zrealizowany przez moskiewską wytwórnię filmów popularno - naukowych.

W dziedzinie filmów o tematyce kulturalnej szczególnie często zacierają się granice między dokumentem filmowym a filmem oświatowym czy popularno - naukowym. I tak „Sztuka aktorska", poświęcona ludowemu artyście ZSRR M. Tarchanowowi, znakomitemu aktorowi i wychowawcy młodego pokolenia radzieckich scen, łączy w sobie elementy dokumentacji z elementami szkolenia. Utrwalając na taśmie filmowej świetne kreacje Tarchanowa w „Martwych duszach" Gogola, czy w „Gorącym sercu" Ostrowskiego, realizacja „Sztuki aktorskiej" jest jednocześnie pomocą dla studentów i młodych aktorów w doskonaleniu ich talentu i umiejętności przemawiania ze sceny.

Jak widać, dokumentarny repertuar Festiwalu Filmów Radzieckich jest rzeczywiście bardzo bogaty, a przede wszystkim różnorodny. I nie tylko różnorodny w tematyce, ale także w stosowanych środkach wyrazu. Każdy z pokrótce omówionych tu filmów jest inny, każdy na swój sposób ciekawy.

IRENA MERZ

W STOLICY

Muzeum Architektury w Pałacu Corazziego

Przed kilkoma dniami w Pałacu Corazziego przy pl. Dzierżyńskiego przystąpiono do wykonywania robót konstrukcyjno-dekarskich nad kopułą jednej z części gmachu. W skrzydle tym przewiduje się zorganizowanie w lipcu przyszłego roku muzeum architektury, którego tematyka związana będzie z 10 leciem budownictwa w Polsce Ludowej.

Równocześnie w innych częściach budynku trwają prace mające na celu rekonstrukcję stanu surowego budynku, jego wnętrza i elewacji. Do chwili obecnej w budynku wykonano około 7 tysięcy metrów kwadratowych elewacji, wiele wstawek architektonicznych i rzeźb. Odnowiono całkowicie wszystkie kolumny, których pałac posiada 74, nie licząc pilastrów tzn. półkolumn, oraz tych, które znajdują się wewnątrz budynku.

Kierownictwo robót przewiduje, że odbudowa skrzydeł przy ulicy Rymarskiej nr 3 i 5 zakończona zostanie w br. Reszta prac kontynuowana będzie w roku 1954. *(js)*

315 izb mieszkalnych przekaże w październiku załoga BW-1

Na budowie osiedli mieszkaniowych Młynowa, Bielan, oraz przy ulicy Śmiałej trwają intensywne roboty budowlane. Brygady cieśli, instalatorów i malarzy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 1 wykonują w kilkunastu blokach ostatnie prace wykończeniowe. Jeszcze w tym miesiącu domy te zostaną przekazane do użytku.

Przewiduje się, że do końca października oddane zostanie na Młynowie IV i I około 180 nowych izb mieszkalnych. W osiedlu przy ulicy Śmiałej wykonane będą 24 izby, oraz na budowie potokowej na Bielanach ponad 100 izb mieszkalnych. Ogółem w tych osiedlach przekazanych będzie w tym miesiącu do użytku ludzi pracy stolicy ponad 315 izb mieszkalnych. *(js)*

Załogi SZMPT Nr 1 zdobyły po raz trzeci proporzec przechodni

Stołeczne Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego Nr 1 (ul. Grzybowska 25) współzawodnicząc w III kwartale o tytuł najlepszego przedsiębiorstwa w przemyśle terenowym Warszawy, wykonały produkcyjny plan kwartalny w 117,7 procent. Dzięki przekroczeniom planów również w I i II kwartale, plan roczny wykonany został już 10 października.

Wśród zakładów SZMPT Nr 1, w trzecim kwartale najlepsze wyniki produkcyjne uzyskały: Zakład Obróbki Kół Zębatych (ul. Wronia 67) i Wytwórnia Armatur (Al. Wilanowska 228).

Załogi SZMPT Nr 1 zdobyły proporzec przechodni po raz trzeci i otrzymały go tym samym na własność. *(w)*

Przyśpieszyć remont szamb

Wiosną br. Prezydium St.RN uzyskało około 1 miliona złotych na remonty urządzeń szambowych w budynkach, które nie będą w najbliższym czasie mogły być podłączone do sieci kanalizacyjnej. Zamierzano wyremontować ponad 100 najbardziej uszkodzonych urządzeń. Prezydia DRN przeprowadziły szybko inwentaryzację takich urządzeń wymagających remontu. Ale niestety na tym sprawa ucichła.

Stołeczny Zarząd Budynków Mieszkalnych nie interesował się ani przygotowaniem dokumentacji, ani tym czy gdziekolwiek rozpoczęto roboty. W wyniku tego dotychczas nie wykonano żadnych remontów.

Roboty mają się podobno rozpocząć w przyszłym tygodniu, ale Miejskie Przedsiębiorstwo Instalacji, które ma je wykonywać sygnalizuje brak materiałów, gdyż nie wystarał się o nie jeszcze St.ZBM.

Jeżeli remonty prowadzone będą nadal w takim tempie, należy się spodziewać, że zaledwie znikomy procent napraw zostanie wykonany.

A remonty są niezbędne. Kredyty przyznano więc, trzeba je wykorzystać i wszystkie przeznaczone do remontu urządzenia szambowe wyremontować do końca roku. *(l)*

W prowadzeniu pociągów zbiorowych przoduje Warszawa-Praga

W okręgu warszawskim, współzawodnictwo o operatywne planowanie i prowadzenie pociągów zbiorowych według metody radzieckiego dyspozytora ruchu Kutafina, stosowało w ostatnich trzech kwartałach 27 dyspozytorów odcinkowych z trzech oddziałów eksploatacyjnych.

Przeprowadzono według tej metody 3 867 pociągów zbiorowych, zaoszczędzając łącznie 109 796 pociągominut. Znaczy to, że w okresie tym pociąg zbiorowy prowadzony według metody Kutafina, znajdował się przeciętnie 105 minut krócej w drodze niż przewidywał rozkład jazdy. Tym samym przyspieszono obrót wagonów, zapewniając lepszy wypoczynek drużynom konduktorskim i parowozowym.

W stosowaniu metody Kutafina najlepsze wyniki osiąga dotychczas zespół dyspozytorów odcinkowych z Warszawy-Praga, w którym przodują dyspozytorzy Stanisław Jassa, Marian Szadkowski i Henryk Brzeski. *(w)*

KOMUNIKAT STUDIUM ZAOCZNEGO SZKOŁY PARTYJNEJ PRZY KC PZPR

W dniu 28 października br. o godz. 17.00 w gmachu Szkoły przy ul. Bagatela Nr 2 odbędzie się narada słuchaczy I i II roku grup warszawskich.

TEATRY

Ateneum — Panna Mallczewska — g. 19 **Polski** — Horsztyński — g. 18.30 **Kameralny** — Sprawiedliwi ludzie — g. 19 **Narodowy** — Zemsta — g. 19 **Nowy** — Spadkobiercy pana Rabourdin — g. 19 **Filharmonia** — Koncert — g. 19 **Powszechny** — Niespokojne szczęście — g. 19 **Syrena** — Wesoły przegląd — g. 19.15 **Współczesny** — Domek z kart — g. 18.30 **Nowej Warszawy** — Śluby panieńskie — g. 19 **Domu Wojska Polskiego** — Zaglada eskadry — g. 19 **Satyryków** — Ministerstwo Satyry — g. 19.30. **Lalka** — Smok w Nieswarowie — g. 14 **Guliwer** — Zajączek Chwalipięta — g. 17.

KINA

Moskwa — Nieroztączni przyjaciele — g. 14. 16. 18. 20 **Palladium** — Szkarłatny kwiatuszek — g. 12. 14. 16. 18. 20 **Praha** — Nierozłączni przyjaciele — g. 14. 16. 18. 20 **Śląsk** — Kurhan Małachowski — g. 14. 16. 18. 20 **Atlantic** — Dwaj Żołnierze — g. 14. 16. 18. 20 **Polonia** — Wołga — Don — g. 12. 14. 16. 18. 20 **W-Z** — Szkarłatny kwiatuszek — g. 14. 16. 18. 20 **Stolica** — Cywil na stadionie — g. 14. 16. 18. 20. **1 Maj** — Czwarty peryskop — g. 14. 16. 18. 20 **Syrena** — As wywiadu — g. 14. 16. 18. 20 **Ochota** — Dziewczęta z baletu — g. 14. 16. 18. 20 **Tęcza** — Cyrk — g. 14. 16. 18. 20 **Lotnik** — Śluby kawalerskie — g. 17. 19 **Olsztyn** (Włochy) — Świniarka i pastuch — g. 17. 19.

PORANKI

Atlantic — Błyskawica — g. 10. 12 (Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin. Warszawa, ul. Jagiellońska 26 tel. 804-81).

RADIO

SOBOTA 24 PAŹDZIERNIKA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert poranny. 6.10 Muzyka poranna. 8.30 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna. 7.50 Kalendarz Radiowy. 8.00 Muzyka operowa. 9.00 Audycja dla klas VII. 9.30 Koncert solistów. 10.00 Przerwa. 11.05 Aud. dla klas III-IV. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.40 Pieśni kompozytorów polskich. 13.55 Przerwa. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.10 Pogadanka z cyklu: „Agrobiologia". 16.20 Koncert rozrywkowy. 17.00 „Z życia ZSRR". 17.30 „Słuchacze piszą". — aud. Radia Studiów. 17.35 Z cyklu: „Radzieccy laureaci konkursów muzycznych w Polsce". 18.00 „Mikrofonem po kraju". 18.15 Kujawskie melodie ludowe. 18.30 Koncert życzeń. 18.50 Reportaż literacki. 19.10 Na muzycznej fali". 19.35 „Korespondencji sportowi donoszą", 19.45 Audycja dla wsi. 20.28 Wiadomości sportowe. 20.38 Lopez Wiązanka z opt. „Andaluzja". 20.45 Muzyka taneczna. 21.25 „Glaude Gueux" — opowiadanie Wiktora Hugo. 23.45 Koncert Krakowskiej Orkiestry i solistów PR. 22.25 Muzyka dla wszystkich. 23.10 Muzyka na dobranoc.

Program II — na fali 407 m.

Program dnia 7.50, 14.00 Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert poranny. 6.00 Gimnastyka. 6.15 Kalendarz Radiowy. 6.15 Muzyka poranna. 6.50 Muzyka ludowa. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Muzyka operowa. 8.55 Przerwa. 14.05 Informacje. 14.10 Audycja dla kl. I—II. 14.30 Aud. dla kl. VI. 15.00 Koncert fortepianowy. 15.10. Radość Makara Iliicza" — opowiadanie. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Z cyklu: „Pieśni narodów ZSRR". 16.20 Utwory Franciszka Lehara. 17.15 Recital skrzypcowy Wandy Wiłkomirskiej. 17.30 Na warszawskiej fali". 17.55 Ze sportu". 18.00 Muzyka popularna. 18.30 Audycja oświatowa. 18.40 „Zrzędność i przekora" komedia A. Fredry. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 21.26 Wiadomości sportowe. 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 „Wojt Wolborski", odc. pow. Anny Kowalskiej. 20.20 Pieśni kompozytorów radzieckich. 22.40 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka na dobranoc.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Centrala 8-34-01, 8-34-02, 8-34-03, 8-34-04, 8-34-05. Redaktor Naczelny 8-17-06. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-96-65. Dział ideologiczny 8-08-89. Dział partyjny 8-97-37. Dział zagraniczny 8-96-54. Dział ekonomiczny 8-43-08. Dział rolny 8-98-78. Dział kulturalny 8-65-24. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział stołeczny 8-21-82. Telefony nocne: Redaktor dyżurny 8-34-02, 8-34-04. Warunki prenumeraty. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwar. — 15 zł, półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 8-64-81. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 8-00-81. Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. 4B-21151
B-1